Podpisując Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski — pomagasz swemu państwu w realizacji wielkich zadań pokojowego budownictwa!



SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, piątek 22 czerwca 1951 r. Nr 147 (355) B Cena 15 gr

„Z każdą nowouruchomioną fabryką rośnie nasz dobrobyt..."

— mówi kol. B. Kurek z Zakładów Chemicznych w Wizowie podpisując Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski

W dwa dni po uruchomieniu Zakładów Chemicznych w Wizowie, Rząd ogłosił Pożyczkę Narodową.

16 czerwca załoga zakładów wizowskich przeżyła swój radosny dzień — napełniono pierwszą cysternę wyprodukowanym tu kwasem siarkowym.

„Chcemy, by takie fabryki jak nasza, rosły jak najprędzej, by liczba ich stale wzrastała. My, tu w Wizowie, pracujemy już w nowoczesnej fabryce, zbudowanej wysiłkiem polskiego robotnika i technika, inżyniera i majstra. Niech złoszczą się miliarderzy amerykańscy — my, robotnicy polscy, przekreślimy ich plany. Pożyczymy Państwu nasze pieniądze — niech wiedzą imperialiści, że siła narodu budującego socjalizm jest nie do zwyciężenia" — mówił w dzień później brygadzista tow. STANISŁAW GRABSKI, deklarując zarobek 18 dni pracy i wpłatę pieniędzy w 6 ratach.

Tak jak tow. Grabski myślą wszyscy pracownicy Zakładów Chemicznych w Wizowie. Świadczą o tym wyniki — do godz. 10.00 dnia 20 czerwca subskrybowało pożyczkę przeszło 70 proc. załogi. Pracownicy działu placowego, stolarni, laboratorium, straży pożarnej — wszyscy już zadeklarowali swój udział w Pożyczce.

Co parę godzin, szczególnie przy ukończeniu zmian, radiowęzeł podaje meldunki o ukończeniu subskrypcji przez ten czy inny oddział, podaje wypowiedzi robotników subskrybujących Pożyczkę. — Pierwszy meldunek o zakończeniu subskrypcji w oddziale złożył kol. ZBIGNIEW JAKUBOWSKI z laboratorium.

Wszyscy robotnicy deklarują wysoką ilość dniówek. Tow. MICHAŁ ZAJĄC — robotnik miynowy — zarobek 18 dni pracy, koledzy z taśmy młodzieżowej BOLESŁAW KUREK i STANISŁAW DROGA — zarobek 14 dni pracy każdy.

Kol. B. Kurek mówił podpisując listę: *„U nas w zakładzie na własne oczy można przekonać się, do czego jest zdolny wolny naród, pracujący dla siebie. Z każdą nowouruchomioną fabryką rośnie nasz dobrobyt. Im prędzej wykonamy Plan 6-letni, tym szybciej wzrośnie stopa życiowa ludzi pracy w naszym kraju. Uruchomienie np. takiej fabryki jak nasza podniesie produkcję rolnictwa i polepszy przez to zaopatrzenie miasta. Subskrybujemy wszyscy pożyczkę — to przecież dla naszego dobra."*

Z. GIERGIELEWICZ

Żołnierze i oficerowie WP masowo deklarują swój udział w Narodowej Pożyczce Rozwoju Sił Polski

We wszystkich pododdziałach na jednym z obozów jednostek Okręgu Warszawskiego, w bateriach i kompaniach, w pododdziałach gospodarczych i samochodowych żołnierze z pełnym zrozumieniem wielkich narodowych celów, jakim służy pożyczka podpisywali listy subskrypcyjne.

„Dla dobra naszej ukochanej Ojczyzny świadomie i jednomyślnie podpiszemy pożyczkę — mówił szeregowiec Gaweł. — **Wzmocni ona siłę i bezpieczeństwo naszego Ludowego Państwa, umożliwi szybszy wzrost przemysłu i rolnictwa. Subskrypcja pożyczki to patriotyczny obowiązek każdego Polaka!"**

Jednomyślnie zgłosili swój udział w subskrypcji, oficerowie i podoficerowie zawodowi **jednostki artylerii.**

Podpisywanie pożyczki zamieniło się w entuzjastyczną manifestację na cześć Polski Ludowej, na cześć naszego Ludowego Rządu i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — kierowniczej siły narodu polskiego. **Na listach sukskrypcyjnych nie zabrakło ani jednego podpisu oficera, czy podoficera.**

Wiadomości prasowe o rozpoczęciu produkcji w hucie „Częstochowa", w Zakładach Przemysłu Chemicznego w Wizowie itp. napełniły żołnierzy radością i dumą.

„Gorąco kochamy naszą Ojczyznę — powiedział kpt. Łapiński, dowódca przodującego pododdziału — i **dlatego z radością bierzemy udział w subskrypcji, przekonani głęboko, że w ten sposób realizujemy nakaz przysięgi wojskowej, służymy ze wszystkich sił naszej Ojczyźnie".**

ZMP-owcy z ZISPO w pierwszych szeregach subskrybentów Pożyczki

(Koresp. własna)

Jesteśmy w oddziale Zakładów im. J. Stalina w Poznaniu.

„Widzimy wszyscy — mówi bezpartyjny przodownik pracy *BOLESŁAW NAJDEREK — wyrastające w niezwykłym tempie nowe wspaniałe giganty przemysłu, widzimy stały wzrost stopy życiowej mas robotniczych i całego narodu, widzimy opiekę naszego Rządu Ludowego, jaką otacza nas, pracowników ZISPO. My, załoga naszego Rządu nie zawiedliśmy i nie zawiedziemy. Jestem przekonany, że my, załoga, znajdziemy się w czołówce subskrybujących i damy swój wkład w budowę potęgi Polski".*

W chwilę po tym, we wszystkich fabrykach Zakładów organizują się masówki robotników. ZMP-owcy wszędzie znajdują się na pierwszej linii subskrybentów Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. Już w pierwszych godzinach deklarują udział w pożyczce kol. **Kasprzak** z FC-2, kol. **Stachowiak** i znana młodzieżowa szybkoskrawaczka metali **Weronika Strzyżyńska** z FA, kol. **Matuszczak** z FN i pierwszy, który w tej fabryce subskrybował pożyczkę w wysokości 14 dniówek — kol. **Rudkowski** oraz wielu, wielu innych.

Subskrypcja trwa. Biorą w niej udział wszyscy. Młody uczeń z ośrodka szkoleniowego, młody robotnik i technik. Cała załoga. **(W.)**

Średnio ponad 20 dniówek pożyczyli państwu pracownicy Nowej Huty

Na wielu odcinkach budowy kombinatu i miasta **Nowa Huta** zakończono już subskrybowanie Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. przy czym **średnia subskrybowanych kwot wynosiła równowartość ponad 20 dniówek.** Niektórzy deklarowali cały miesięczny zarobek. Uczynili to m. in. wybitny młodzieżowy przodownik pracy **Piotr Ożański,** przodownica pracy — **Maria Knapik,** inżynier **Aleksander Turłaj,** inżynier **T. Posadzki.**

Młodzieżowa brygada im. Janka Krasickiego pracująca w bazie sprzętu PPRK-2 w Nowej Hucie zobowiązała się pożyczyć Państwu zarobki z 27 roboczodniówek. Inicjatorem tego czynu jest kol. **Kazimierczak** — brygadzista, który prócz swych kolegów uświadomił i zapoznał z warunkami Pożyczki 43 starszych robotników. Wszyscy oni subskrybowali zarobek z 11 — 14 roboczodniówek.

Kol. **Lewandowski,** również z PPRK-2 na masówce, w której brało udział 200 robotników pierwszy wezwał swych towarzyszy do udziału w Pożyczce. Bezpośrednio po jego wystąpieniu 85 proc. zebranych od razu zgłosiło swe zobowiązania w granicach 10 — 18 roboczodniówek.

54 brygada SP przekazała 6.000 zł. za przepracowane nadprogramowo 3 godziny w dn. 19.6. br. Podobne zobowiązania złożyły: **42, 11, 39, 56 i 37** brygady.

(Gaj.)

Pożyczam państwu, bo władzy ludowej zawdzięczam wszystko — mówi rębacz Gałązka z kopalni „Chorzów"

(Kor. wł.) „Każdy górnik subskrybuje" — głosi potężny transparent rozpięty przy wejściu do kopalni „**Chorzów**". Z górniczej świetlicy rozbrzmiewają wesołe tony muzyki. Co chwila wchodzą tu ładowacze, sztygarzy, rębacze i ścianowi z drugiej zmiany. Przy stoliku zasiadła Komisja Współdziałania. Górnicy z kopalni „**Chorzów**" z powagą spełniają swój obywatelski czyn.

Do przybranego czerwienią stołu podchodzi rębacz strzałowy z 6 oddziału **Alfons Gałązka.** Przyszedł tu prosto z pracy. Jest jeszcze czarny od węgla.

„Pożyczam państwu, bo wiem, że pieniądze te posłużą do dalszej rozbudowy hut i kopalni, do budowy Pałaców Dziecka i jasnych mieszkań robotniczych—mówi ob. Gałązka.—Dobrze pamiętam czasy sanacji, kiedy to przez 10 lat byłem bezrobotny i tylko z pracy w biedaszybach wykarmiłem troje dzieci. Potem wojna... Zabrała ona oczy jednemu z moich synów. A władzy ludowej zawdzięczam wszystko. Moi synowie będą inżynierami. Jestem stary, ale oddałbym wszystkie siły dla przyspieszenia rozwoju naszej ukochanej Ludowej Ojczyzny".

Lista pożyczkowa zapełnia się podpisami. **20 dniówek roboczych deklaruje ZMP-owiec Herman Mleczko — ładowacz z 5 oddziału.**

Do godz. 16 już 75 proc. załogi kopalni „**Chorzów**" zadeklarowało swój udział w Pożyczce. **(I. Gur.)**

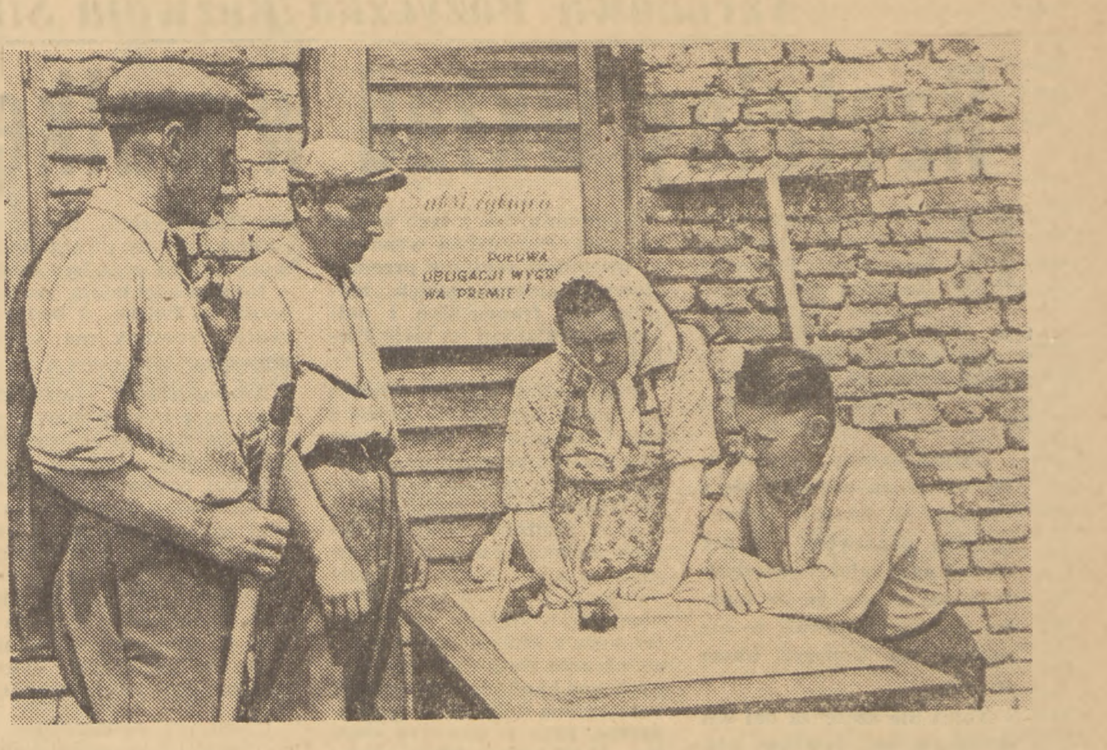
Radiowe meldunki marynarzy i rybaków o podpisaniu pożyczki

W tym czasie gdy załogi statków Polskiej Marynarki Handlowej, znajdujących się w naszych portach, składały podpisy pod zadeklarowanymi sumami pożyczki, drogą radiową napływały meldunki od jednostek Polskiej Marynarki Handlowej, znajdujących się na morzu.

Pierwszy meldunek nadesłała załoga **S/S „Warmia":**

„Rozumiejąc znaczenie Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski, chcemy przyczynić się do wielkiego dzieła rozbudowy gospodarczej i kulturalnej naszego kraju, do utrwalenia niepodległości Polski. **W związku z tym członkowie załogi S/S „Warmia" zadeklarowali łącznie 10.500 złotych".**

Szyper przodującego trawlera **S/S „Jupiter"** znany przodownik pracy **Paweł Gic** zadeklarował 2.460 zł. Powiedział on: **„Chcemy, aby nasze stocznie rozbudowywały się coraz bardziej, chcemy, żeby budowały one coraz więcej statków, a w ten sposób dostarczymy więcej ryb dla mas pracujących kraju."**



Na zdjęciu: podpisywanie Pożyczki w Państwowym Gospodarstwie Rolnym Rakowiec przez Apolonię Kałużynę, która zadeklarowała wysokość zarobku 15-dniowego. Foto WAF

Wieś podpisuje Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski

Wszyscy pracownicy PGR Zielonki subskrybowali w pierwszym dniu Pożyczkę

PGR Zielonki (gmina Ożarów) to jedno z wielu Państwowych Gospodarstw Rolnych powiatu warszawskiego.

Każdy robotnik — młody czy stary—deklarował tu część swojego zarobku, aby przyspieszyć w ten sposób rozwój sił Polski Ludowej. **Pracownicy rolni gospodarstwa Zielonki pożyczyli państwu ponad trzy tysiące złotych!**

Brygadier oborowy tow. **Wacław Kozera** pierwszy z dumą kładł swój podpis na liście pożyczkowej.

Pracownica rolna kol **Stanisława Weisła** deklarując pożyczkę mówiła: „Nie znajdzie się chyba nikt, kto by skąpił na polepszenie życia w całym kraju. Przecież wiem, że z tych i innych pieniędzy, co je pożyczamy, będzie więcej maszyn rolniczych dla naszych gospodarstw. łatwiej nam będzie robić w polu..."

A przewodniczący LZS-u w Zielonkach i ogrodnik tamtejszego PGR — kol. **Jan Sekuła** powiedział swym kolegom: **„Wiecie, jak przeczytałem w gazetach o Hucie „Częstochowa" i o Fabryce Kwasu Siarkowego w Wizowie, to zrozumiałem, że u nas robi się wielkie rzeczy. A trzeba pomóc, żeby robić jeszcze większe. Dlatego to ja się wcale nawet nie wahałem, czy pożyczyć, czy nie. Trzeba pożyczyć!"**

L. LEW.

Spółdzielnie produkcyjne w poznańskim nie pozostają w tyle

(Obsługa własna)

„**Trzeba mieć więcej maszyn rolniczych, więcej nawozów sztucznych, trzeba racjonalniejszych metod hodowli"...** Ze zrozumieniem przyjęli słowa tow. Cyrankiewicza robotnicy rolni z poznańskiego.

Oto członkowie **Spółdzielni Produkcyjnej w Zdziechowicach** pow. Sieradz, zadeklarowali pożyczyć Państwu — w sumie — zarobek 301 dniówek obrachunkowych.

Każdy z członków **Spółdzielni Produkcyjnej w Tarnowie,** w pow. obornickim, zobowiązał się pożyczyć swój zarobek z 7 dniówek. Wpłata dokonana będzie w **jednej racie.**

W gminie **Dopiewo,** pracownicy Instytutu Ziół Leczniczych subskrybują 6.430 zł

W **POM-ie Leszno** już 80 proc. pracowników podpisało Pożyczkę. Przodownicy pracy **Helena Jasińska, Eugeniusz Ciszak, Sylwester Włodarczak** i kier. warsztatu **Tadeusz Chudziński** pożyczą państwu sumę równającą się 30 roboczodniówkom.

ZMP-owcy z PGR — Belsk subskrybują...

(Obsł. wł.) W PGR — Belsk zespół Błędów (pow. Grójec) masówkę przeprowadził przew. koła ZMP tow. **Antoni Tomaszewski.** Pierwszy też zadeklarował on 10 swoich dniówek roboczych. Za jego przykładem deklarowali ZMP-owcy **Krystyna Łożek, Teresa i Krystyna Górskie, Zofia Lutek** i inni. W dniu tym podpisali również pożyczkę starsi robotnicy. M. in. zadeklarował także na Pożyczkę Narodową 67-letni Jan Sikorski, analfabeta, podpisując listę subskrypcyjną trzema krzyżykami.

(k)

Młodzież Stolicy zgłasza udział w Narodowej Pożyczce Rozwoju Sił Polski

W dalszym ciągu napływają meldunki o subskrybowaniu przez wszystkie warstwy społeczeństwa Narodowej Pożyczki. Również młodzież robotnicza i szkolna dokumentuje swą miłość do Ojczyzny i wolę przyczynienia się do wzrostu jej sił gospodarczych, subskrybując Pożyczkę.

„Zbudujemy piękną, wspaniałą i szczęśliwą ojczyznę ludu pracującego miast i wsi", — mówili robotnicy podczas masówki **w ZWLE im. Róży Luksemburg.** Na Pożyczkę Narodową w ciągu jednego dnia 76 proc. załogi dało Państwu **327.925 zł.**

*

Budowniczowie **osiedla Muranów** podpisują Narodową Pożyczkę w poszczególnych grupach. Tak np. w **KGR 2** subskrybowano już pożyczkę 98 proc. załogi, na sumę 90.060 zł.

W **KGR 4** brygada ZMP-owska **Tadeusza Wolskiego** pożyczyła Państwu swój 10-dniowy zarobek.

136 pracowników **oddziału zaopatrzenia** subskrybowało w ciągu jednego dnia 48.890 zł.

(tes)

*

Masówka w **Liceum im. Batorego w Warszawie** zgromadziła ponad 300 uczniów i nauczycieli. Masówkę zagaił uczeń kl. 8-ej **kol. Girtler.** Po przemówieniu jednego z maturzystów, odbyła się dyskusja. Koledzy z lic. Batorego zgłaszali swój udział w subskrypcji, podkreślając wagę tej sprawy. Kl. XI podpisała już pożyczkę w 100 proc. Niektórzy koledzy, oprócz 10 zł. na obligację indywidualną, zgłaszali także niewielkie sumy na listę zbiorową klasy. **T.S.**

*

Dnia 20 bm. do godziny 10 rano wszyscy znajdujący się na miejscu robotnicy i pracownicy umysłowi **Dworca Głównego** zgłosili swój udział w pożyczce.

Spośród 170 pracowników Służby Ruchu, 150 zgłosiło już swój udział, 20 jest na urlopach. Pracownicy: **Maruski, Giller, Szczodryn i Ficygowski** telegraficznie wyrazili zgodę na wzięcie udziału w pożyczce.

W dziale służby handlowo-osobowej podpisały pożyczkę 172 osoby. Dział Służby Ochrony Kolei podpisał w 100 procentach. Przeciętna wysokość zadeklarowanej pożyczki wynosi od 9—14 dniowych zarobków.

Na budowie **PPB-KAM** brygada młodzieżowa, na czele z kierownikiem budowy **tow. Ciechanowskim** zadeklarowała swój udział w Narodowej Pożyczce Rozwoju Sił Polski. Kol. **Stefan Sawicki** — murarz przodownik pracy, wyrabiający 370 procent normy powiedział — **„Jestem świadomy tego, że my robotnicy musimy pomóc, by powstało więcej kopalń, fabryk, szkół, szpitali i dlatego pożyczam mojemu Rządowi 1.800 zł.** Kol. **Tarwacki i Śledziński** z tej samej brygady zadeklarowali po 36 roboczo-dniówek kol. **Wróblewski i Ciura** po 21.

*

W **Garbarni nr. 2** na Grochowie kol. **Namówiecki** zadeklarował 15 zarobków dziennych, a kolż **Zegarowicz** 14.

W ZWAWN im. Dymitrowa kol. **Koziński** — majster młodzieżowego oddziału trasporterów dał 25-dniowy zarobek. Kol. **Ryszard Wasiak,** zgłosił 25-dniowy zarobek. **„Subskrypcja Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski** — powiedział on — **ma dla mnie bardzo duże i głębokie znaczenie, gdyż przez udział w niej czuję się rzeczywistym współtwórcą naszej pięknej Warszawy".**

*

Na **Żoliborzu,** odbyły się masówki w 38 zakładach pracy, gdzie już około 10.000 młodzieży zadeklarowało 1.393.000 zł.

*

We wszystkich niemal szkołach odbyły się masówki, na których frekwencja wynosiła od 85 — 90 proc.

*

W Liceum Gospodarczym przy ul. Otwockiej 3, odbyła się masówka, na której kol. **Wrzesiński,** powiedział: — **„Im więcej zadeklarujemy, tym więcej będziemy mieć szkół, fabryk. Wzrośnie nasz dobrobyt, wzmocnimy naszą gospodarkę narodową".**

Młodzież szkolna Starówki zadeklarowała dotychczas 6.065 zł

W **Państwowym Liceum Komunikacji i Liceum Spółdzielczym** (ranne) oraz **POSZ Nr 21** nadano przed rozpoczęciem lekcji specjalne audycje na temat pożyczki.

Na **Uniwersytecie Warszawskim,** masówka zgromadziła 400 studentów. Kol. **Nowakowski** z Wyższej Szkoły Prawniczej im. Duracza — powiedział: — **„Jako synowi robotnika Państwo Ludowe umożliwiło mi studia. Rozumiem doskonale znaczenie pożyczki i mimo swych skromnych możliwości deklaruje 100 zł".** Taką samą kwotę dał kol. **Pawlak.**

Ogółem zadeklarowało już udział w pożyczce 130 studentów na sumę 14.320 zł.

W szkole im. **Wawelberga 96** pracowników naukowych i administracyjnych zadeklarowało 31.240 zł.

W **AWF-ie** pierwszych 19 studentów subskrybowało pożyczkę na sumę 1.610 zł.

Na **Studium Przygotowawczym** w dniu 18 bm. o godz. 20 odbyła się masówka przy udziale 45 osób. Podpisali oni pożyczkę w wysokości po 90 zł. Prócz tego podjęto zobowiązanie: przepracować 5 godzin na budowie. **(T. N.)**

Siła świadomości narodu

Minęły zaledwie trzy dni od rozpisania Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski, a już wiadomo, że stała się ona powszechną manifestacją narodu na rzecz walki o pokój i przyspieszenie realizacji 6-letniego Planu wszechstronnego rozwoju Ojczyzny. We wszystkich zakątkach Polski, starzy i młodzi robotnicy, chłopi i inteligenci — wszyscy ludzie, którym na sercu leży szczęście i siła Ojczyzny pospieszyli wypełnić swój obywatelski obowiązek. Subskrybowanie pożyczki staje się nie tylko deklaracją części zarobków na rzecz ogólnego i swego dobra, staje się przede wszystkim wyrazem głębokiej świadomości narodu o historycznych celach pożyczki. Naród wie, że pożyczka służy dalszej rozbudowie naszego przemysłu, naszego rolnictwa, powstaniu nowych, słonecznych osiedli mieszkaniowych. Naród wie, że służy ona przełamaniu trudności ,które organicznie są związane z niebywałym w historii Polski rozwojem.

Głęboką świadomość, jaka cechuje podpisujących pożyczkę, określiła w prostych, pięknych słowach prządka Apolonia Kubik: „Pożyczamy pieniądze państwu — to tak, jakbyśmy pożyczali sobie samym".

Tysiące wypowiedzi ludzi podpisujących pożyczkę potwierdzają ofiarność i patriotyzm, zwartość naszego narodu w walce o pokój i Plan 6-letni.

„Podpisuję pożyczkę — mówi spawacz z Fabryki Samochodów na Żeraniu tow. Jabłoński — bo my robotnicy, cały nasz naród, pragniemy silnej Ojczyzny. I wszystko uczynimy aby Polska była silna".

Wszystkie rusztowania nad Polską wykuwają jej siłę. Ale siła ta rodzi się w nieustannym zmaganiu z trudnościami, w nieustannym ich pokonywaniu. „Kocham Ojczyznę — mówił młody rębacz kopalni „Ludwik" Stanisław Woch — kocham swoją kopalnię, swój dom, widzę jak kraj nasz potężnieje z każdym dniem. Ale dużo jeszcze mamy do zrobienia, dużo jeszcze musimy pokonać trudności. Biorąc udział w Pożyczce pomagamy państwu w przezwyciężaniu przeszkód, które stoją na drodze do wykonania Planu 6-letniego".

Trudności w naszym budownictwie powstają również w wyniku działania wroga klasowego wewnątrz kraju i dywersji imperialistów prących do nowej rzezi światowej. Spotęgowanie naszego budownictwa, łamanie wszystkich przeszkód, czynne przeciwstawienie się zakusom krwawych imperialistów — oto jasna myśl poruszająca rękę podpisujących pożyczkę. Oto co mówi prof. dr Jan Bogdanowicz, lekarz w Szpitalu Dziecięcym w Warszawie: „Subskrypcja pożyczki jest dalszym ciągiem walki o pokój, jest logicznym następstwem naszych podpisów złożonych pod Apelem Światowej Rady Pokoju. Przez podpisanie pożyczki przyczyniamy się do wzmocnienia naszej Ojczyzny, do utrwalenia pokoju"

„Wiem — mówiła robotnica WZPO im. 17 Stycznia Zofia Nazarczyk — ze zgłaszając swój udział w pożyczce przyczyniam się do odbudowy drogiego mi miasta Warszawy, przyczyniam się do szybkiego podniesienia dobrobytu i zapewnienia szczęśliwej przyszłości dla mnie i mojego dziecka".

Te wypowiedzi i tysiące innych dokumentują olbrzymią siłę Narodowej Pożyczki, siłę, która wypływa z głębokiej świadomości narodu o jej celach i znaczeniu. Olbrzymią siłę ma Narodowa Pożyczka, bo olbrzymią siłą jest świadomość narodu, że tylko drogą nieustannego rozwoju, drogą pokonania trudności umacniamy potęgę suwerenność naszej Ojczyzny.



POMOGĘ CI!...

Narodowa Pożyczka Rozwoju Sił Polski — to jeszcze szybsza budowa naszej coraz piękniejszej i wspanialszej Warszawy!

Narodowa Pożyczka Rozwoju Sił Polski

Rzetelny wkład w walkę o pokój

RZĄD Rzeczypospolitej postanowił rozpisać Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski. Premier Rządu RP. tow. Józef **CYRANKIEWICZ**, w przemówieniu radiowym do narodu polskiego w dniu rozpisania pożyczki, 18 czerwca 1951 r., powiedział m. in.:

„Amerykańscy imperialiści nie mogą pogodzić się z faktem, że jesteśmy suwerennym państwem, że nie można nam założyć marshallowskiej obroży, że nie można nas eksploatować, że nie można już kupczyć naszą ziemią.

Toteż nie szczędzą oni ani wysiłków, ani dolarów, aby zahamować rozwój Polski, aby osłabić obóz pokoju. Zasyłają do nas szpiegów i dywersantów. Usiłują zamącić naszą pokojową pracę potokami najbardziej cynicznych i niewybrednych kłamstw, próbują przeszkodzić rozwojowi naszej gospodarki przez zakaz eksportu maszyn i surowców do Polski."

W naszych oczach rozkwita nasza Ojczyzna — Polska Ludowa.

Naród polski buduje wspaniały dom dla siebie.

Kładziemy teraz mocne i trwałe fundamenty. Staramy się, aby były jak najlepsze, jak najmocniejsze. Na tych fundamentach wznosić bowiem będziemy nasz dom — Polskę Socjalistyczną.

Cofnijmy się teraz o kilkanaście lat wstecz. Polska sprzed lat kilkunastu. Polska bankierów, przemysłowców i obszarników, rodzimych i zagranicznych.

Niepodzielnie panoszył się w Polsce ówczesnej kapitał zagraniczny — przede wszystkim **amerykański, niemiecki i francuski**. W ścisłej komitywie z burżuazją i obszarnictwem polskim, odbywała się zakrojona na szeroką skalę, **wyprzedaż bogactw narodowych, wyprzedaż niepodległości i niezależności narodowej. Nędza i bezrobocie wzrastające stale powszechne zubożenie** — to były bezpośrednie skutki kolonizacji Polski przez kapitalistyczne monopole, z amerykańskimi na czele.

Przypatrzmy się dla przykładu sytuacji w przedwojennym polskim przemyśle górniczo-hutniczym. W 1929 roku powstaje koncern pod nazwą **„Wspólnota Interesów Górniczo-Hutniczych"** Koncern jest potężny. Pod jego kontrolą znajduje się **więcej niż połowa produkcji żelaza w Polsce.** W zakładach kontrolowanych przez ten koncern pracuje 45 tysięcy robotników.

Kto kierował „Wspólnotą Interesów"? Nazwiska, które przeczytacie poniżej, mówią same za siebie:

Heinrich von Stein — bankier z Kolonii. **Jakur Goldschmidt** — bankier z Berlina. **H. Gutman** — bankier z Berlina. **Averell Harriman** — Nowy Jork. **Irving Rossi** — przedstawiciel Harrimana na Europę. **Dr Eugene Lubovitsh** — Paryż. **Fritz Weiman** — Berlin. **Paul von Schwabach** — Berlin. **Flick** — Berlin. Geheimrat, **dr Wilinger** — z Katowic, książę **Janusz Radziwiłł, Hipolit Gliwic, Antoni Wieniawski.**

Kompania, jak z tego widać, dobrana. Prawdziwa **wspólnota interesów rekinów przemysłowych amerykańskich, niemieckich, francuskich i polskich, żerujących na ciele Polski.**

Przykładów takich mnożyć by można bez liku — każdy z nich świadczy o całkowitym zaprzedaniu polskich interesów narodowych zagranicznym imperialistom przez rodzimą burżuazję, rządzącą w tych czasach Polską. Jakie to pociągało za sobą skutki? Polska ówczesna była nie tylko **terenem niesłychanego wyzysku**, terenem, z którego **obfitą strugą płynęło złoto do zagranicznych kas bankierskich. Polska, uzależniona całkowicie gospodarczo, była w równym stopniu uzależniona politycznie. Stanowiła posłuszne ogniwo w imperialistycznym bloku antyradzieckim. Była strażą przednią imperialistycznych hord.**

I dlatego teraz, kiedy w wyniku zwycięstwa Armii Radzieckiej nad hitleryzmem — lud pracujący ujął w Polsce władzę w swoje ręce, kiedy fabryki i ziemia, z których przepędzono kapitalistów i obszarników — stały się własnością ogólnonarodową, kiedy Polska Ludowa raz na zawsze wyrwała się spod wpływów i zależności imperialistów — **w ich obozie, w obozie wojny i wyzysku zapanowała wściekłość.**

Polska Ludowa, budująca socjalizm, zdecydowanie stanęła **u boku Związku Radzieckiego, w ogólnoświatowym obozie pokoju.** Przy pomocy Związku Radzieckiego, dzięki braterskiej współpracy z krajami demokracji ludowej — budujemy socjalizm, pomnażamy siłę naszego kraju, siłę całego obozu pokoju. **A nieustanny wzrost potęgi tego obozu krzyżuje, łamie, niweczy imperialistyczne plany.** Każdy dzień naszej twórczej pracy — to wzrost naszej siły, to bliższy krach imperialistycznej potęgi.

Amerykańscy podżegacze wojenni zdają sobie z tego sprawę. Widząc nasze rosnące budownictwo — czują swą wzmagającą się słabość. Dlatego z taką siłą rozpętali i prowadzą politykę, skierowaną przeciwko Polsce. Jak szydło z worka, codziennie wyłażą na wierzch ich knowania i zbrodnicze zamiary.

Przygotowując wojnę — imperialiści wskrzeszają i uzbrajają hitlerowski Wehrmacht. Jego żołdakom, za udział w wojnie, obiecują zapłacić naszymi ziemiami. Z niesłychaną siłą rozpętany został w Niemczech Zachodnich **rewizjonizm i nagonka przeciwko Polsce.** Do tego celu amerykańscy podżegacze wojenni **wykorzystują najzagorzalszych hitlerowców, wrogów wszystkiego, co polskie.**

„...nie można nam założyć marshallowskiej obroży..." — powiedział m. in. w przemówieniu radiowym Premier **CYRANKIEWICZ.** I dlatego ci, którzy na oszukańczej, jawnej i bezprawnej grabieży, zwanej „planem Marshalla", zarabiają miliony dolarów —.nie mogą przeboleć naszej niezależności. **A przecież niejaki p. A. Harriman — doradca Trumana, były administrator „planu Marshalla" — to nie kto inny, lecz właśnie ten sam, który przed laty zasiadał w zarządzie „Wspólnoty Interesów Górniczo-Hutniczych".** Szczególnie mocno go boli utrata dolarowych źródeł w Polsce, **dlatego z taką wściekłością szczuje i ujada na Polskę.** A będąc doradcą Trumana ma szerokie pole do popisu.

Amerykańscy imperialiści boją się naszej rosnącej siły. Próbują wszelkimi sposobami przeszkodzić naszemu wspaniałemu rozwojowi. **Szpiedzy i dywersanci, nasyłani i opłacani przez USA, próby zahamowania naszej wymiany handlowej z krajami Europy Zachodniej, najplugawsze kłamstwa i oszczerstwa — to ich broń w walce przeciwko nam, w walce przeciwko obozowi pokoju i jego rosnącej potędze.**

Czym my powinniśmy odpowiadać i czym odpowiadamy wraz z całym obozem pokoju, wraz ze Związkiem Radzieckim, na zakusy imperialistów?

Wzmożona praca nad rozwojem potęgi i zwartości obozu pokoju — to jest nasza odpowiedź podżegaczom wojennym. Wszechstronny rozwój sił obozu pokoju — to skuteczna tama, wznoszona rękami setek milionów ludzi przeciwko wojnie. O tę tamę rozbiją się imperialistyczne plany.

Obowiązkiem każdego Polaka-patrioty jest wytężona i usilna praca nad wszechstronnym rozwojem sił Polski. Ten obowiązek naród polski spełnia zaszczytnie zwycięską realizacją Planu 6-letniego. **Ten obowiązek naród polski chlubnie wypełni, subskrybując rozpisaną przez Rząd RP Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski.**

Celem rozpisanej przez Rząd pożyczki jest uzyskanie potrzebnych środków dla **wszechstronnego rozwoju sił naszej Ojczyzny.** I tych środków dostarczy naród polski, miłujący bezgranicznie swoją Ojczyznę, wolność i pokój, miłujący to, na co szykuje zamach amerykański imperializm. **Powszechny udział polskiego społeczeństwa w podpisywaniu Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski jest skutecznym ciosem w imperialistyczne plany, jest rzetelnym wkładem w walkę o pokój, jest dowodem szczerego, gorącego patriotyzmu.**

S. KOZŁOWSKI

Tak przyjęli komsomolcy Pożyczkę Pracy i Pokoju

„...dla dalszego rozwoju gospodarki narodowej ZSRR ...dla budowy Kujbyszewskiej i Stalingradzkiej Elektrowni Wodnych nad Wołgą, Kachowskiej Elektrowni Wodnej nad Dnieprem, kanałów Głównego Turkmeńskiego, Południowo-Ukraińskiego i Północno-Krymskiego..." — dźwięczny, głęboki głos speakera moskiewskiej rozgłośni w popołudniowych godzinach 3 maja br. ogłaszał rozpisanie nowej wielkiej pożyczki — pożyczki pracy i pokoju. Jego słowa stutysięcznym echem odbiły się w halach fabrycznych i na kołchozowych polach, w uczelniach i w instytucjach radzieckich.

Potęga naszej Ojczyzny to gwarancja pokoju

„...mamy po 18 — 19 lat. Przed nami — całe życie. Chcemy, aby zawsze było ono szczęśliwe i pełne radości. Uczymy się, pracujemy, wspólnie budujemy wspaniały gmach komunizmu... Wiemy o tym, iż im potężniejsza jest nasza Ojczyzna, tym pewniejsza sprawa utrwalenia pokoju. I dlatego jednogłośnie podpisujemy pożyczkę, która jeszcze bardziej umocni ZSRR — umocni pokój między narodami". Tak napisała w liście do redakcji „Komsomolskiej Prawdy" trójka stachanowców — komsomolców z moskiewskiej fabryki **„Kalibr": Archangielski, Uljanowa i Jeremin.** Ich prosty, serdeczny list wyrażał myśli całego kolektywu młodzieży „Kalibra", całej młodzieży radzieckiej.

Młodzi agitatorzy z „ZIS-u"

W wielkich Zakładach im. **Stalina,** z których wychodzą tysiące słynnych i u nas samochodów „ZIS", komsomolcy subskrybowali pożyczki jedni z pierwszych. Organizator jednej z grup komsomolskich w „ZIS-ie", Walentin **Starczak** wystąpił na ogólnym wiecu w hali fabrycznej. Mówił on o pięknej, twórczej pracy kolektywu zakładów pracy, która jest cennym wkładem w dzieło zachowania i utrwalenia pokoju. **„Wkładem w sprawę pokoju są również i nasze oszczędności** — podkreślił. — **Nasze zapracowane ruble, które pożyczamy państwu, pomogą szybciej wybudować wielkie elektrownie wodne i kanały — jeszcze bardziej wzrośnie dobrobyt naszego narodu".**

Do młodych robotników „ZIS-u" przychodzili ich towarzysze-**agitatorzy.** Opowiadali oni o wielkich celach, na jakie kierowane będą fundusze z pożyczki — nawiązywali przy tym do bliskich z życia zaczerpniętych przykładów, świadczących o nieprzerwanym wzroście materialnego i kulturalnego dobrobytu radzieckiego człowieka.

Komsomolcy „ZIS-u" razem ze starszymi towarzyszami opracowali **ścienną gazetkę,** poświęconą pożyczce. Zawierała ona m. in. artykuły robotników, uzupełniających swoje kwalifikacje zawodowe i wykształcenie ogólne w licznych technikumach i instytutach, zawierała notatki o należących do fabryki domach wypoczynkowych i sanatoriach.

To wszystko dla nas

Na pustynnych kiedyś Leninowskich Górach w Moskwie wyrosła ogromna, kilkunastopiętrowa konstrukcja gmachu Uniwersytetu. **„To wszystko dla nas, dla naszych szczęśliwych dni**—mówił młody robotnik budowlany, zaocznie studiujący na Moskiewskim Uniwersytecie im. Łomonosowa— Murat **Bagdagrolian. — Deklarując państwu pożyczkę myślę o tym, jak wiele czyni się u nas dla młodzieży. Popatrzcie, towarzysze, na ten wspaniały gmach..."**

Wśród tych, którzy pierwsi na budowie subskrybowali pożyczkę, znaleźli się: młody kamieniarz Borys **Gawriłow,** szofer-stachanowiec Nikołaj **Isajew** i inżynier **Lew Silin** komsomolec.

100 ton stali, 2 tys. m tkaniny

Pożyczkę majową określił młody ślusarz z Zakł. Metalurgicznych w Swierdłowsku, **Puzin,** jako **„pożyczkę naszego szczęścia — szczęścia młodzieży, pożyczkę dalszego rozkwitu socjalistycznej Ojczyzny".** I dlatego młodzi ludzie Kraju Rad postanowili uczcić rozpisanie nowej pożyczki nowymi zobowiązaniami.

Znany wytapiacz stali, Oleg **Isakow** z Zakładów „Sierp i Młot", na cześć pożyczki stanął na stachanowską wartę i zobowiązał się wyprodukować co miesiąc **100 ton stali ponad plan.** Apel jego podchwycili wszyscy stalownicy tych zakładów. Tkaczka — komsomołka **Anna Achrenoczkina,** subskrybując pożyczkę, postanowiła dać w maju **ponad plan 2 tys. metrów tkaniny wysokiej jakości.** W kołchozie im. Stalina we wsi Sieliwonki w Ukraińskiej SRR, kierowniczka ogniwa Maria **Lutaja** zobowiązała się uzyskać w br. **780 ctn. buraków cukrowych z ha.** Traktorzyści - komsomolcy z Uljanowskiej MTS (rej. omski) podjęli się wykonywać stale **2 normy podczas zmiany oraz na zaoszczędzonym paliwie pracować przez 2 dni miesięcznie.**

Moja praca i mój rubel — wkładem w Stalinowskie budowle

Ze szczególną radością powitali ogłoszenie pożyczki budowniczowie wielkich „hydrostrojów". **„Jestem dumny z tego, że do budowy Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej przyczyni się nie tylko moja praca, ale również i moje oszczędności"** — mówił do zebranych towarzyszy nad brzegiem Wołgi komsomolec **Andrianow.**

„Uczestnicząc w subskrypcji pożyczki, cały naród radziecki pomaga nam tworzyć wspaniałe budowle epoki Stalinowskiej" — oto słowa starszego maszynisty „chodzącego" ekskawatora, komsomolca Aleksieja **Jegorowa,** skierowane do młodych budowniczych cymlańskiego węzła wodnego nad Donem.

W **Komsomolsku nad Amurem** na wezwanie tokarza parowozowni komsomolca **Puczirkina,** cała załoga parowozowni stanęła na stachanowskiej warcie. Pożyczkę subskrybowali wszyscy budowniczowie największej w świecie stacji moskiewskiego metra, **Komsomolska-okrężna.**

4 i pół miliarda nadwyżki

Subskrypcja pożyczki przynieść miała Związkowi Rad 30 miliardów rubli — porwani entuzjazmem pięknych jej założeń **ludzie radzieccy zadeklarowali blisko 34 i pół miliarda rubli.** Świadomość tego, iż pieniądze pożyczone państwu posłużą sprawie utrwalenia pokoju i pomyślnego ukończenia wielkich budowli Stalinowskich — skłoniła ich do szybkiego przeprowadzenia akcji subskrypcyjnej i do znacznego przekroczenia zaplanowanych sum.

Dla radzieckiego człowieka sprawa pokoju i sprawa budowy komunizmu — to jedno. I walkę o tę sprawę uważa on za swój pierwszy obowiązek.

Podpisując deklarację pożyczki, dalekowzrocznymi oczami budowniczego komunizmu widział on ognie potężnych elektrowni wodnych, jarzące się nad szerokim nurtem rzek, widział błękitne trasy kanałów i zieleń młodych lasów na miejscu dawnych pustyń i stepów, widział wreszcie nowe miasta i fabryki, nowe teatry i domy wypoczynkowe.

I dlatego radziecka młodzież —u boku partyjnych i związkowych towarzyszy, w okresie subskrybowania „pożyczki pracy i pokoju" oddała pracy uświadamiającej i organizacyjnej całą swoją energię i zapał.

(skr.)

HALINA KRZYWDZIANKA

wiceprzewodnicząca Zarządu Woj. ZMP w Krakowie

Wśród huku bomb amerykańskich najeźdźców, w ogniu walki o wolność wybiera młodzież koreańska delegatów na Zlot

(Z pobytu w Korei)

NOC była księżycowa. Dolinę otaczało pasmo wysokich gór i spoza nich raz po raz wysuwały się języki płomieni. Czuć było dym. To na najwyższych szczytach palił się las. Piękny, kwitnący koreański las.

Z oddali słychać **warkot** nurkujących samolotów. Huk. To nad Phenianem odległym o 12 km rozsypały się bomby. Jakby dla zagłuszenia tego huku, dla zatarcia widoku tych łun mocniej, donośniej popłynęła pieśń. Śpiewali nasi młodzi, walczący o wolność koreańscy bracia.

W głębokim schronie, na czarnych, ziemnych ścianach widnieją portrety. Łagodnie spogląda na młodzież jej ukochany wódz Kim Ir Sen, uśmiecha się ten, który całą ludzkość wiedzie do wolności i szczęścia — towarzysz Stalin. Pomiędzy portretami emblemat: czarny, żółty i biały trzymają się za dłonie a nad ich głowami płynie gołąb pokoju. Od czarnej ściany odcina się czerwony transparent z hasłem: **„MŁODZIEŻY NAPRZÓD DO III ŚWIATOWEGO ZLOTU MŁODYCH BOJOWNIKÓW O POKÓJ".**

Pośrodku schronu stoi stół nakryty czerwonym płótnem i przystrojony bukietem polnych kwiatów. Na ławkach z nieheblowanych desek siedzą dziewczęta i chłopcy. Większość nosi mundury wojskowe. Siedzą żołnierze - dziewczęta, porucznicy, majorzy i jeden pułkownik.

Mała żarówka oświetla schron. W nikłym świetle lśnią na wielu piersiach ordery i medale. Bohaterowie wojny o wolność Ojczyzny. Nie tylko żołnierze są odznaczeni. Obok nich, w cywilnych ubraniach z identycznymi orderami siedzą młodzi budowniczowie mostów i dróg, przodownicy pracy w podziemnych fabrykach, rolnicy, którzy pod gradem bomb i kul uprawiają pola, sieją ryż, by armia i ludność cywilna nie zaznali głodu.

Nastrój jest pełen powagi. Oczy zebranych zwrócone są na kierownika organizacji, który z przejęciem, z mocą wypowiada bliskie, drogie słowa:

„Towarzysze — dziś wybierzemy delegatów na III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój. Pojadą oni do Berlina, by opowiedzieć młodzieży całego świata o zbrodniach amerykańskich, dokonywanych w naszym kraju. Opowiedzą o naszej pracy, o naszej walce towarzyszom z Paryża i z Londynu, z Warszawy i Moskwy, z Nowego Jorku, Rio de Janeiro, Sydney'u, Rzymu. Powiemy całemu światu:

że amerykańscy bandyci zmienili nasz kraj w jedną wielką ruinę,

że ci zbrodniarze zamordowali już tysiące naszych chłopców i dziewcząt, naszych ojców, matek, dzieci,

że chcą nam wszystkim wydrzeć wolność i życie, — i że my walczyć będziemy o wolność, o prawo do szczęśliwego życia i jasnej przyszłości aż do zwycięstwa!"

Padają nazwiska poległych na froncie młodych bohaterów. W ciszy rozlega się nagle okrzyk:

— Hango! (Alarm!).

Warkot samolotów. Błysnęły rakiety. Zadygotał schron. Niebo zahuczało wybuchami.

Amerykańscy piraci powietrzni niszczą koreańską ziemię.

Ale tu nikt nawet nie drgnął, nikt nie odwrócił wzroku od mówcy, który zaczyna mówić głośniej, jakby chciał zagłuszyć ten huk:

„Delegaci nasi zawiozą gorące i braterskie pozdrowienia młodzieży całego świata, zapewnią wszystkich, że młodzież koreańska nie upadnie na kolana przed wrogiem i będzie walczyć aż do zwycięstwa — o wolność swej ojczyzny, o godność ludu koreańskiego, o pokój na całym świecie".

Wybrano 3 delegatów. Jest wśród nich **18-letnia bohaterka, Ju-bon-lie.** Czego dokonała **Ju-bon-lie,** że zasłużyła sobie na cześć, szacunek i podziw, młodzieży całej Korei i całego świata?

...miejscowość, w której przebywali ranni, była okrążona. Pozostała ścieżka przez las. Czasu było mało. Ju-bon-lie, członek Związku Młodzieży Demokratycznej wezwała na pomoc ludność wiejską. Przez całą noc 42 ludzi wynosiło rannych na plecach z okrążenia.

Już świtało, kiedy Ju-bon-lie wychodziła ostatnia, niosąc na plecach żołnierza w chińskim mundurze. Samoloty warczały; Amerykanie zajmowali opuszczoną miejscowość. Ju-bon-lie uginała się pod ciężarem rannego. Jeszcze 3 tys. kroków... Jeszcze tysiąc... jeszcze sto... Jeszcze 10... Jeden krok. — I doszła do swoich — dzielna Ju-bon-lie.

Tak Ju-bon-lie zasłużyła sobie na cześć, szacunek i podziw młodzieży Korei i młodzieży całego świata.

W schronie jest chłodno. Samoloty amerykańskie latają, rzucając bezładnie bomby. Oczy powietrznego zbója szukają resztek chat wiejskich, sylwetek kobiet i dzieci...

Las na szczycie pali się dalej. Huczą bomby, a spod ziemi płynie pieśń, tak dobrze nam znana, nasza pieśń, choć śpiewana w koreańskim języku:

NAPRZÓD MŁODZIEŻY ŚWIATA

NAS BRATERSKI POŁĄCZYŁ DZIŚ MARSZ...

DRODZY KOLEDZY DELEGACI POLSCY!

Spotkacie w Berlinie bohaterską Ju-bon-lie, spotkacie jej kolegów — delegatów walczącej Korei — Li-hwan-gi i przewodniczącego Związku Młodzieży Demokratycznej — Kim-uk-dzina. Spotkacie 70 delegatów walczącej młodzieży koreańskiej. Uściśniecie ich dłonie, razem będziecie śpiewać hymn ŚFMD.

Przekażcie im braterskie pozdrowienia od nas wszystkich, od całej młodzieży polskiej. Zapewnijcie ich w naszym imieniu, że naszą wzmożoną pracą przy budowaniu Polski Socjalistycznej będziemy im pomagać w walce.

Bo ich zwycięstwo — jest naszym zwycięstwem.

Bo ich nienawiść do imperialistycznych morderców jest naszą nienawiścią. Poniesiemy tę nienawiść i słuszny gniew — jak sztandar.

Prof. Adam Schaff

Przed Kongresem Nauki Polskiej

Rosną młode kadry marksistowskie w dziedzinie filozofii

Przed I Kongresem Nauki Polskiej stoją zadania natury ideologicznej, organizacyjnej i kadrowej. Wiążą się one ze sobą w sposób nierozerwalny. Jeśli chcemy przebudować naszą naukę ideologicznie, tworząc podstawy dla konsekwentnego jej rozwoju w kierunku marksizmu - leninizmu, musimy stworzyć odpowiednie podstawy organizacyjne. Nauka spełniająca nowe funkcje społeczne, związana z potrzebami gospodarki narodowej i rozwoju społecznego nie może być uprawiana w sposób chałupniczy, jak to miało miejsce w okresie międzywojennym. Musi to być nauka planowana i kontrolowana, z pozostawieniem jednak swobody twórczej inicjatywy jednostki: musi to być nauka uprawiana zespołowo. Aby jednak zrealizować te postulaty ideologiczne i organizacyjne, konieczne są odpowiednie kadry.

Stara kadra naukowa musi być wykorzystana bez reszty. Jej wiedza i doświadczenie są niezwykle cennym kapitałem społecznym, którego nikt nie myśli trwonić. Ale stara kadra jest niewystarczająca. Po pierwsze — dlatego, że jest zbyt szczupła w porównaniu z narastającymi potrzebami nauki w Polsce Ludowej. Po drugie — dlatego, że planowa gospodarka również i w dziedzinie nauki każe myśleć zawczasu o tych, którzy w przyszłości będą powołani do zastąpienia starej kadry naukowej. Po trzecie — wreszcie, konieczny jest dopływ nowej krwi ideologicznej do organizmu naszej nauki, jeśli ma ona konsekwentnie i rzetelnie iść po linii postępu.

Zagadnienie kadr staje się też na obecnym etapie naczelnym zagadnieniem frontu nauki, zwłaszcza na tych jego odcinkach, które mają znaczenie ideologiczne. Wśród tych ostatnich na pierwszy plan wysuwa się filozofia.

W okresie międzywojennym, w okresie panowania chałupniczych metod w nauce, zagadnienie wychowania młodej kadry naukowej leżało na uboczu i nie było ani planowane, ani regulowane. Ta sprawa była pozostawiona żywiołowemu rozwojowi, na łaskę i niełaskę poszczególnych profesorów. Od ich upodobań, temperamentu i sumienia zależało też, czy w ogóle zajmowali się sprawą wychowania młodego pokolenia. Nawet jeśli się nią zajmowali, nie wiele mogli zdziałać, nie posiadając poparcia materialnego ze strony państwa.

Ta polityka była niestety kontynuowana również przez pewien okres w Polsce Ludowej. Obecnie należy ona do przeszłości. **Wkroczyliśmy zdecydowanie na tory planowego przygotowywania młodej kadry naukowej, a instytucją tej nowej polityki jest aspirantura.**

W dziedzinie filozofii szczególną rolę powinna odegrać centralna aspirantura związana z **Instytutem Filozofii,** który zostanie utworzony w ramach Polskiej Akademii Nauk. Oczywiście pozostanie również aspirantura przy większych katedrach uniwersyteckich. Jakie rezultaty da nowa u nas instytucja aspirantury, o tym przekonamy się za kilka lat. A jak wygląda sprawa w tej dziedzinie obecnie?

Jeśli idzie o przygotowanie młodej marksistowskiej kadry filozoficznej, istnieją obecnie dwa ośrodki jej formowania: **Instytut Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR oraz katedra materializmu dialektycznego i historycznego U. W.**

IKKN jest oparty o zasadę aspirantury z tym, że dobór aspirantów dokonywa się wśród aktywu partyjnego. o odpowiednim przygotowaniu naukowym i politycznym. W tej chwili funkcjonują w IKKN cztery katedry filozoficzne, kształcące aspirantów z odpowiednich dziedzin: katedra materializmu dialektycznego i historycznego, historii filozofii, estetyki oraz teorii państwa i prawa. Katedry te skupiają kilkudziesięciu aspirantów; rekrutacja jest ponawiana corocznie, a kurs trwa trzy lata.

Katedra materializmu dialektycznego i historycznego U. W. nie prowadzi aspirantury, lecz skupia liczne grono asystentów oraz woluntariuszy spośród najzdolniejszych studentów. Z tą młodą kadrą, która w bieżącym roku przekroczy liczbę 20, katedra prowadzi systematyczną pracę.

Niezależnie więc od poszczególnych jednostek, które na terenie kraju samodzielnie kontynuują swe studia marksistowskie, około 50 młodych marksistów - filozofów kształci się w istniejących ośrodkach. Jest to liczba na nasze stosunki poważna, zwłaszcza jeśli zważymy, że są to dopiero pierwsze kroki, że upowszechnienie instytucji aspirantury, utworzenie jej przy Instytucie Filozofii Polskiej Akademii Nauk, kontynuacja pracy IKKN-u itd. spowodują szybkie narastanie młodej kadry filozofów - marksistów.

Czy młoda kadra filozofów-marksistów może się już poszczycić pewnymi osiągnięciami, które pozwalają rokować nadzieje na dalszy jej rozwój? Niewątpliwie tak. **Już obecnie możemy przytoczyć szereg nazwisk młodych naukowców, których prace będą opublikowane w niedalekiej przyszłości, względnie którzy są w toku pracy nad poważnymi monografiami.** Są to nazwiska ludzi młodych, ale już obecnie na poziomie, który pozwoli w niedalekiej przyszłości na pełne ich usamodzielnienie naukowe i pedagogiczne. Dla przykładu przytoczymy kilka nazwisk. **Kołakowski Leszek,** kończy obecnie pracę doktorską o Spinozie. **Poniatowski H.,** asystent U. W., ukończył pracę o poglądach filozoficzno - społecznych Henryka Kamieńskiego. **Baczko Bronisław,** aspirant IKKN, zakończył krytyczną prace o poglądach filozoficznych. T. Kotarbińskiego. **Litwin J.,** kończy pracę doktorską o zagadnieniu świadomości i ideologii w ruchu robotniczym. **Śladkowska Anna,** aspirantka IKKN, jest w toku pracy nad poglądami filozoficznymi Edwarda Dembowskiego. **Jarosławski Jan** pisze pracę doktorską o teorii walki klas w pismach rewizjonistów, a w szczególności w ideologii PPS. Są przygotowywane prace o poglądach filozoficznych Śniadeckiego Jędrzeja, o dialektyce w pracach B. Bieruta, o roli praktyki w marksistowskiej teorii poznania itd.

Nazwiska i tematy zostały podane tylko przykładowo. **Jest faktem, że pracuje obecnie i silnie nad podniesieniem swych kwalifikacji naukowych dzielna gromada młodych filozofów - marksistów. Jest faktem, że rośnie nowa, młoda, wysoko wykwalifikowana gromada marksistów na polu filozofii. I to jest realny wkład w dziedzinie filozofii w dzieło podjęte przez I Kongres Nauki Polskiej. Jest to też najlepsza gwarancja, że dzieło to zostanie uwieńczone sukcesem.**

Pan Adenauer zabronić nie może

Niedawno policja Adenauera obsadziła siedzibę Zachodnio - Niemieckiego Komitetu Przygotowawczego do III Międzynarodowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój i Centralne Biuro Wolnej Młodzieży Niemieckiej w Düsseldorfie (zachodnie Niemcy).

Spadkobiercy Hitlera — Adenauer i jego amerykańscy mocodawcy wydali rozkaz, a spadkobiercy hitlerowskiej policji (której pałki nie jeden z nas poznał na własnej skórze) — zachodnio-niemieckie oddziały „szturmpolizei" wypędziły młodych bojowników pokoju z ich siedziby. Uczyniono to w tym celu, aby uniemożliwić zachodnio-niemieckiej młodzieży przygotowania do wielkiej manifestacji międzynarodowego braterstwa i solidarności w walce o pokój.

Na wiadomość o haniebnym postępku pachołka podżegaczy wojennych, Adenauera, młodzież całego świata zapłonęła oburzeniem. W imieniu tej młodzieży sekretariat ŚFMD wysłał protest, w którym czytamy m. in. „Rząd z Bonn i jego mocodawcy waszyngtońscy udowodnili, że są wrogami pokoju. Nie potrafiąc przekonać młodzieży, aby dała się użyć jako mięso armatnie — nie mają innego argumentu, jak terror. I to jest oznaką ich słabości!"

Pan kanclerz Adenauer, który gorączkowo przygotowuje armię zachodnio-niemiecką na usługi amerykańskich imperialistów, chciałby, aby młodzież niemiecka tłumnie wyciągała ręce po broń, żeby była przepełniona żądzą rzezi nad Wisłą i Wołgą. Wtedy Adenauer chętnie stałby się „opiekunem młodzieży".

Ale młodzież niemiecka, jak na złość nie tylko, że nie wyciąga rąk po broń, ale woła „ohne mich" (beze mnie) woła „precz z wojną, niech żyje pokój!"

Młodzież niemiecka nie tylko nie płonie żądzą krwi nad Wisłą i Wołgą, ale wprost przeciwnie — głośno wyraża swe braterskie uczucia dla wszystkich ludów świata, a wśród nich dla ludzi nad Wisłą; szczególnym zaś szacunkiem i miłością otacza naród z nad Wołgi, naród radziecki.

A więc przepadają rachuby pana Adenauera. Grozi mu, że będzie miał armię złożoną w większości z oficerów. Pozostaje terror. Zwykły, faszystowski, wypróbowany przez Hitlera terror. Policja, pod której bokiem całkiem bezczelnie działają nielegalne, półoficjalne i jawne organizacje faszystowskie — robi najazd na lokal Wolnej Młodzieży Niemieckiej, która wychowuje młodzież w duchu pokoju i postępu. Robi najazd na lokal Zachodnio-Niemieckiego Komitetu Przygotowań do Zlotu, aby uniemożliwić udział młodzieży zachodnich Niemiec w Zlocie.

Strach, podły strach przed własnym narodem, przed własną młodzieżą — wciska w dłoń pana Adenauera pałkę policyjną.

Czy to coś pomoże panu kanclerzowi? Nic. Młodzież całego świata stoi solidarnie w jednym froncie z młodzieżą zachodnich Niemiec w walce o pokój. Symbolem tej solidarności będzie właśnie Zlot Berliński.

I tego pan Adenauer nie może zabronić.

W Berlinie spotkamy się także z młodzieżą zachodnio-niemiecką. Wbrew woli amerykańskiego „premiera" Niemiec zachodnich, jego hitlerowskich generałów i pałkarzy.

j. z.

NARODOWA POŻYCZKA ROZWOJU SIŁ POLSKI

przyczyni się do podniesienia wydajności gospodarki rolnej

„Produkcja naszego rolnictwa rośnie nieustannie, lecz rośnie wolniej niż przemysł, niż rosną potrzeby. Toteż tu i ówdzie wciąż jeszcze mamy pewne trudności w zaopatrywaniu ludności miast w niektóre artykuły.

Trzeba więc walczyć o szybszy wzrost produkcji rolnej.

Trzeba więc zwiększać wydajność gospodarki rolnej, posługując się nowoczesnymi metodami uprawy. A w tym celu trzeba mieć więcej maszyn rolniczych, więcej nawozów sztucznych, trzeba racjonalniejszych metod hodowli.

Trzeba więc powiększyć nakłady finansowe państwa na rzecz gospodarki rolnej dla gospodarstw chłopskich, dla PGR-ów, dla POM-ów, dla spółdzielni produkcyjnych. Trzeba powiększyć środki finansowe przeznaczone na produkcję finansową dla rolnictwa. Dostarczy tych środków Narodowa Pożyczka Rozwoju Sił Polski...“ — powiedział 18 czerwca br. przez radio premier Rządu Polski Ludowej, **tow. J. Cyrankiewicz.**

Codziennie i na każdym kroku, w mieście i na wsi spotykamy się ze stałym, coraz to bujniejszym wzrostem produkcji przemysłowej.

Wyposażamy na nowo, a w dużej mierze już wyposażyliśmy nasz przemysł, dając mu nową podstawę techniczną, zaopatrując go w nowe ulepszone maszyny, nowe, lepiej wyszkolone kadry. Budujemy nowe zakłady przemysłowe i fabryki, odbudowujemy i rozszerzamy stare, rozwijamy metalurgię, chemię, przemysł budowy maszyn. Na tej podstawie rosną miasta, mnożą się nowe ośrodki przemysłowe, rozszerzają się stare.

W związku z tym wzrasta również ilość zatrudnionych w przemyśle. **Już ponad 54 proc. całej ludności Polski żyje dziś z pracy swoich rąk** poza rolnictwem. Trzeba tej ludności zapewnić zaopatrzenie w żywność i artykuły pierwszej potrzeby. Produkujemy wprawdzie więcej niż przed wojną, ale też spożywamy więcej. W okresie Polski kapitalistycznej mało, a nawet średniorolny chłop nie jadał mięsa, chociaż je produkował, nie stać go było na naftę, a często i na zapałki.

Jak wzrósł już dzisiaj dobrobyt w Polsce Ludowej świadczy choćby to, że **już w r. 1949 produkcja roślinna na głowę mieszkańca wynosiła w Polsce 118 proc. a przemysłowa 250 proc. w porównaniu do roku 1938.**

Aby zapewnić ludności dostateczne zaopatrzenie w artykuły żywnościowe, a chłopu wzrost dochodowości jego gospodarstwa, Rząd Polski Ludowej otoczył **troskliwą opieką rolnictwo**, zaopatrując je w **maszyny rolnicze i nawozy sztuczne, kontraktując trzodę chlewną i podstawowe płody rolne, wprowadzając stałe i sprawiedliwe ceny produktów rolnych, elektryfikując wsie i rozbudowując przemysł pracujący dla rolnictwa, udzielając chłopom kredytów na dogodnych warunkach.**

Dzięki wszechstronnej pomocy państwa ludowego **wzrosła poważnie dochodowość gospodarstwa wiejskiego, wzrosła produkcja rolna w naszym kraju, ale w stosunku do potrzeb jest ona ciągle za mała i** nie nadąża za rozwojem przemysłu. A przecież przemysł Polski Ludowej rozwija się i rozwijać się będzie **jeszcze szybciej**, o wiele szybciej niż dziś. Dlatego tak ważną dla naszego kraju, dla całego narodu sprawą jest **szybkie podniesienie gospodarstwa wiejskiego, bez czego nie sposób stworzyć dobrobytu ani dla wsi, ani dla miasta.**

Aby zaś podnieść wzwyż gospodarstwo wiejskie, musimy **dostarczać na wieś więcej maszyn rolniczych, nawozów sztucznych oraz towarów przemysłowych codziennego użytku, wyszkolić tysiące fachowców gospodarstwa wiejskiego i musimy jeszcze bardziej zatroszczyć się o wzrost dochodowości indywidualnych średnio i małorolnych gospodarstw oraz przechodzić do przebudowy wsi na zasadach spółdzielczych, gdyż taka gospodarka przynosi szybciej zarówno wzrost produkcji rolnej jak i lepiej zabezpiecza byt pracującego chłopa.** Państwo pomogło już tysiącom chłopów indywidualnych oraz tym, którzy przystąpili do spółdzielni produkcyjnych i aby skuteczniej, lepiej, więcej pomagać, musi **mieć więcej stali na traktory i narzędzia, więcej zakładów chemicznych, produkujących nawozy sztuczne, więcej tkalni i zakładów odzieżowych — dla tego trzeba szybciej budować takie obiekty jak Huta Częstochowska i Zakłady Chemiczne w Wizowie, bo bez nich wieś nie wydźwignie się z zacofania, a miastu grozić będzie coraz dotkliwiej brak produktów rolnych.**

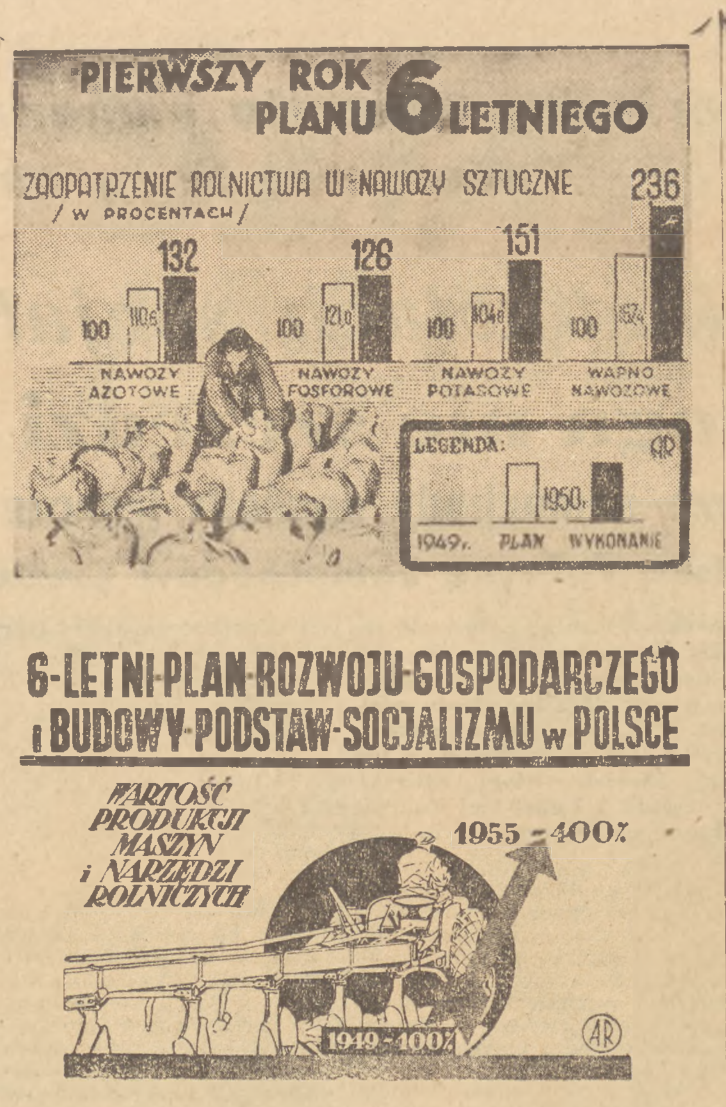
W okresie realizacji Planu 6-letniego rolnictwo otrzyma **maszyny wartości około 650 milionów złotych, zostanie zelektryfikowanych 8.900 gromad, w 1955 roku przemysł dostarczy rolnictwu ponad 600 ton nawozów sztucznych, tj. o 144 proc. więcej niż w 1949 roku.** W tym samym czasie zostanie przeprowadzona renowacja drenowań gruntów ornych na obszarze około **190 tys. ha** i nowych drenowań na obszarze **77 tys. ha.**

Wymaga to olbrzymich dodatkowych środków finansowych, których w dużej mierze dostarczy Narodowa Pożyczka Rozwoju Sił Polski.

„...Zrozumieją to jej przeznaczenie chłopi — powiedział tow Cyrankiewicz — którzy korzystając z rosnącej pomocy państwa z roku na rok podnoszą produkcję rolną, którzy widzą jak wraz z rozwojem przemysłu maszyn rolniczych i nawozów sztucznych z rozbudową systemu melioracyjnego i elektryfikacji wsi rośnie plon ich gospodarstw.

Zrozumieją ci wszyscy, którzy dzięki rozwojowi naszego rolnictwa będą coraz lepiej i sprawniej zaopatrywani w artykuły spożywcze...“

J. M.



Nadaję telegram...

W Obwodowym Urzędzie Pocztowym Warszawa I nigdy nie można narzekać na mały ruch. Dzisiaj jednak szczególne „powodzenie“ mają okienka, gdzie nadaje się telegramy.

Do jednego z nich podchodzi właśnie tow. EDWARD WOJTASZEK. Przebywa w Warszawie od kilku dni na 2-tygodniowym kursie dla planistów. Przeczytał komunikat CRZZ, że zgłoszenie udziału w subskrypcji Narodowej Pożyczki może przesłać telegraficznie. W ręce trzyma wypełniony już blankiet. Jeszcze raz uważnie sprawdza tekst: „Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Pułtusku. Deklaruje jako mój udział w Narodowej Pożyczce Rozwoju Sił Polski 14-dniowy zarobek. Płatne w 9 ratach. E. Wojtaszek.“ Urzędniczka przyjmuje telegram. Tym razem wystarczy tylko krótkie „dziękuję“. Za depeszę się nie płaci. Tow. Wojtaszek udaje się do Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego na wykłady.

Tymczasem telegram wraz z innymi wędruje do oddziału nadawczego. Tam sprawne ręce teletypistek wystukują ich treść czcionkami dalekopisów. O deklaracji tow. Wojtaszka dowiedzą się w Pułtusku jeszcze tego samego dnia.

W ciągu 24 godzin w Obwodowym Urzędzie Pocztowym Warszawa I nadano ponad 1.000 telegramów o podobnej treści. Zmienne były w nich tylko cyfry.

Ponadto przeszło 8.000 telegramów, zawiadamiających o udziale w Pożyczce, przesłali mieszkańcy Warszawy, przebywający na wczasach, wyjazdach służbowych itp.

Aby przepuścić przez Urząd Pocztowy tę nadprogramową ilość telegramów, cały personel musiał zdwoić wydajność swej pracy. Szczególnie teletypistki pracują bez wytchnienia. Tak np. obsługująca jeden z dalekopisów kol. Danuta Koszewska, przodownica pracy, załatwiła w ciągu nocnej zmiany 200 telegramów, gdy zazwyczaj liczba ich nie sięga więcej jak 60 do 70 Mimo zmęczenia pracuje jednak z uśmiechem na twarzy. Jej palce wystukują przecież cyfry sum, jakie obywatele Polski Ludowej pożyczają Państwu, aby było piękniejsze i silniejsze, aby mogło zapewnić dobrobyt wszystkim ludziom pracy.

T. S.

„Przyspieszyć budowę, zwiększyć wydobycie, podnieść produkcję

to znaczy przeznaczyć na ten cel większe środki finansowe“

(Wiadomości własne z całego kraju)

Z całego kraju wciąż napływają nowe dumne meldunki: pożyczyliśmy już państwu zarobki z 14, 20, 30 dni — na wielkie fabryki, słoneczne domy, białe żłobki i szkoły, na lepsze, coraz jaśniejsze dni... Cel jest dla nas prosty i piękny.

„Zrozumieją ten cel górnicy polscy, którzy swym bohaterstwem, wysiłkiem i ofiarnością walczą o zwiększenie wydobycia węgla“

Tak mówił przed dwoma dniami w imieniu Rządu tow. Cyrankiewicz, a meldunki ze Śląska mówią już dziś, że zrozumieli.

Katowice (obsł. wł.). Ulicami miast śląskich przejeżdżają udekorowane flagami samochody. **„Każdy Polak subskrybuje Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski“** — głoszą białe litery transparentów. Wokół afiszy z tekstem Uchwały rządowej zbierają się ludzie: — „Co, mamy nie pożyczyć, pewnie, że pożyczymy“.

Kopalnia **„Czerwona Gwardia“.** Pierwszego dnia subskrypcji do godz. 7.30 zadeklarowało udział w Pożyczce 500 robotników. Niemal w 100 procentach podpisali Pożyczkę górnicy nocnej zmiany. Podobnie jest w kopalniach **„Pstrowski“, „Gen. Zawadzki“.**

Przodownicy pracy przodują w subskrybowaniu. **Jan Wójcik,** czołowy rębacz kopalni im. Pstrowskiego mówi:

„Naszemu Państwu, naszemu Rządowi Ludowemu pożyczam z całym zaufaniem. Zresztą pożyczka rozpisana jest na bardzo dogodnych warunkach, będzie można wygrać wysokie premie“.

Deklarując swój udział w pożyczce brygadzista młodzieżowy z kopalni **„Mysłowice“** kol. **Julian Wojtczak** powiedział:

„Niedoczekanie podżegaczy wojennych! Dzięki mądrej polityce naszego Rządu i Partii oraz ofiarnej pracy całego narodu stajemy się państwem silnym i uprzemysłowionym, państwem socjalistycznym. Całym sercem popieram tę politykę przekraczając normy w kopalni, a dziś biorąc udział w Pożyczce Rozwoju Sił Polski“.

Podobnie wypowiadali się przy podpisywaniu swych zobowiązań towarzysze **Kropidłowski, Wojciechowski, Barcz, Zygmunt.**

„Zrozumieją chemicy i elektrycy“...

Kraków (obsł. wł.) W pięknie udekorowanej szturmówkami — biało-czerwonymi, czerwonymi i niebieskimi sali kina „Chemik“ przy **Zakładach Sodowych w Borku Fałęckim** zebrali się wszyscy pracownicy zakładów. Nad salą, nad zebranymi góruje transparent: **„Narodowa Pożyczka Rozwoju Sił Polski to więcej żelaza i stali, więcej motorów i energii elektrycznej, więcej żelaza i cementu, więcej tkanin i bawełny, więcej mieszkań i szkół“.**

Po referacie wywiązała się żywa dyskusja. Padają pytania i wypowiedzi, szczere i dobitne:

— *„Nie będzie wśród nas takiego, który by nie zadeklarował pożyczki dla naszego państwa* — mówi tow. PIOTR ZBOROWSKI, robotnik placowy. — *Ja pożyczę Państwu zarobek 16 dni pracy i wzywam wszystkich robotników, młodzież, przodowników pracy, majstrów, urzędników do pójścia w moje ślady“.*

Długo nie trzeba było czekać Na sali zapanował ożywiony ruch. Robotnicy — gospodarze swojego kraju podnoszą się ze swych miejsc, podchodzą do stolików i na przygotowanych listach składają swe podpisy — deklarują pożyczkę.

Oto **Franciszek Piskorz** z oddziału maszynowego deklaruje zarobek 18 dni roboczych. **Julian Kukuła,** pracownik umysłowy — 15 dni Do stolika ze śpiewem zbliża się 50-osobowa grupa młodzieży. Każdy jak najprędzej chce spełnić swój obywatelski czyn.

Kol. **Antoni Klusk,** kierownik przodującej młodzieżowej brygady produkcyjnej przyszedł podpisywać pożyczkę z całą swą brygadą.

Dążymy do tego, żeby nasz kraj sam produkował swoje maszyny, chemikalia, tkaniny, które sprowadzamy jeszcze z zagranicy — mówi kol. Klusk. — *Na ten cel pożyczamy państwu część swoich zarobków. Dumny jestem z tego.*

Pierwsza z dziewcząt subskrybuje pożyczkę kol. **Maria Kobylańska,** córka chłopa ze **Spółdzielni Produkcyjnej w Libertowie.**

— *„Pożyczam Państwu pieniądze, bo chcę, aby we wszystkich wsiach były szkoły, świetlice, radia, aby już nigdy więcej chłop polski nie cierpiał nędzy tak, jak mój ojciec w sanacyjnej Polsce, gdy ziemią i chłopem rządzili obszarnicy“.*

Kol. **Anna Poliglowa,** córka byłego robotnika Zakładów Sodowych pracuje tu obecnie jako pracownik umysłowy:

— *„Biorąc udział w pożyczce pragnę Polski silnej i bogatej, pragnę, aby młode pokolenie mogło się spokojnie kształcić, zdobywać zawód, zasilać kadry przemysłu socjalistycznego. Ja wiele zawdzięczam ludowej władzy. Przed wojną była u nas w domu straszna bieda Ojciec jako robotnik większość lat spędzał na bezrobociu. Moje rodzeństwo nie mogło się uczyć. Ja w Polsce Ludowej otrzymałam w bieżącym roku świadectwo dojrzałości — zdobyłam wykształcenie średnie, dzisiaj pracuję i samodzielnie zarabiam. Dzięki ludowej władzy mam spokojne, dobre życie“*

Tak, jak koleżanka Poliglowa Kobylańska, kol Klusk, myślą wszyscy pracownicy Zakładów Sodowych dając dziś wyraz swego patriotyzmu i zaufania do ludowej władzy. **(gaj)**

„Zrozumieją włókniarze. Zrozumieją sens, przeznaczenie i cel tej pożyczki, twórcy wspaniałych polskich konstrukcji, wynalazcy i nowatorzy“

Łódź (obsł. wł.) W robotniczej Łodzi panuje ożywienie. Włókniarze pożyczają swemu Państwu pieniądze na dalszy rozwój fabryk, na nowe i nowoczesne zakłady, na żłobki domy wczasowe dla ludzi pracy

Oto na oddziale wykończalni **ZPB im. Marchlewskiego** od samego ranka zobaczysz długie ogonki kobiet. Każda chce jeszcze przed pracą spełnić swój obywatelski czyn — zadeklarować swój udział w pożyczce. Padają krótkie, lecz wiele mówiące słowa: 18, 10, 14 dni pracy.

Kol **Janina Łopacińska,** pomocnica w składalni mówi do otaczających ją kobiet: — *„Bo ja pożyczam po to, aby było coraz lepiej, coraz bogaciej Uważam za zaszczyt mieć możność udzielić pomocy swojemu własnemu państwu“.*

Na oddziale przędzalni pierwsza zadeklarowała pożyczkę w wysokości 18 dni pracy siedemnastoletnia obciągarka **Halina Buleja.** Jej słowa są jasne i proste:

— *„Nie chcę więcej ruin w naszym kraju. Chcę, by jeszcze szybciej rosła nasza Warszawa. Chcę szczęścia naszego kraju. Z pełną świadomością i z poczuciem wypełnienia obywatelskiego obowiązku pożyczam swoje pieniądze“.*

Po wysłuchaniu przemówienia Premiera Cyrankiewicza część młodzieży **z Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego im. Ofiar 10 września** od razu przystąpiła do przygotowania list pożyczkowych oraz do dekoracji świetlicy. Subskrybowanie pożyczki musi mieć uroczysty charakter — twierdzili młodzi.

— *Gdy rano weszliśmy na zakłady od razu odczuliśmy, jakieś wielkie święto* — mówi kol. WANDA SAWCZUK. — *Wszystko ubrane, jak na 1 Maja...*

Kol. Sawczuk pochodzi ze wsi. Skończyła SPP i dziś jest brygadierką na cewiarni. Kol. Sawczuk pożyczyła Państwu na inwestycje zarobek 13 dni pracy. Zadeklarowaną kwotę będzie spłacać w ciągu 5 miesięcy.

Jesteśmy w świetlicy. Dyżuruje tu Komisja Współdziałania. W skład jej wchodzą także przedstawiciele młodzieży: **Jankowska, Zawadzki, Marciniak** — wszyscy przodownicy pracy.

Już z daleka dobiegają wesołe głosy. Do świetlicy wchodzi brygada majstra **Zawadzkiego** — w pełnym składzie. Czterdzieści koleżanek zasiada na przeciw Komisji

Do stolika podchodzi pierwsza kol. **Irena Bergman.** Za chwilę podpisuja pożyczkę kol. **Woźniakowska, Salska** i inne. **(pil.)**

„Zrozumieją jej sens polscy hutnicy i metalowcy, którzy widzą, że pożyczka ułatwi i przyspieszy wykonanie ich pilnych zadań...“

Poznań (obsł. wł.) Załoga **Wielkopolskiej Fabryki Maszyn** zebrała się w pięknie udekorowanej hali montażowej. Po przemówieniu tow. Bolachy na mównicę wchodzili młodzieżowi przodownicy pracy: **Bolesław Sobkowiak,** wyrabiający 335 proc. normy i kol. **Buszka,** osiągający przeciętnie 200 proc. normy.

— *„Pożyczając Państwu, wzmacniając jego siły odpowiadamy na podżegania do wojny anglo-amerykańskich imperialistów, którzy ciągną zyski ze zbrojeń, z krwi robotników“* — powiedział podpisując Pożyczkę kol BUSZKA.

Po zobowiązaniach nastąpiła część artystyczna, w której wystąpił fabryczny zespół taneczny.

„Zrozumieją kolejarze i marynarze, portowcy i stoczniowcy“

Poznań (obsł. wł.). Do późnych godzin nocy sporządzano listy pożyczkowe w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Poznaniu. Od samego rana odbywały się masówki wszystkich poznańskich kolejarzy.

W skupieniu wysłuchali kolejarze przemówienia Tow. Cyrankiewicza, potem wypowiadali się jasno i szczerze.

— *Doceniam ważność realizacji Planu 6-letniego* — mówiła na masówce ZMP-ówka kol MURAWSKA. — *Wiem, że dostarczyć Państwu środków finansowych, to nasz obywatelski obowiązek Dlatego z całym entuzjazmem podpisuje Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski*

W imieniu racjonalizatorow przemawiał ob. **Brzeziński:**

— *My, racjonalizatorzy chętnie podpisujemy pożyczkę Wiemy, że nasze pieniądze przyniosą pożytek całemu krajowi, że będą przeznaczone na rozwój kolejnictwa, na rozwój przemysłu i rolnictwa. Na zwiększenie dobrobytu. Wraz z moimi kolegami racjonalizatorami deklarujemy 15 dziennych zarobków.* (kor. Myszkowski)

Gdańsk. Młodzież ze **Stoczni Gdyńskiej** — 900 osób — zadeklarowała pożyczkę w wysokości od 18 do 20 roboczodniówek.

Ponadto już ponad 1000 pracowników Stoczni Gdańskiej zadeklarowało subskrypcję w wysokości od 14 do 25 roboczodniówek Stoczniowiec, kol. **Kazimierz Hyzy** deklarując swój udział powiedział:

Chętnie dopomożemy Państwu. Podobnie jak ludzie radzieccy łączymy głębokie umiłowanie ludowej ojczyzny z twórczą pracą produkcyjną.“

Dalszy ciąg opowiadania p. t. „Prośba“ zamieścimy w najbliższych numerach

„Pieniądze, które pożyczamy Państwu, pójdą na budowę fabryk i domów, na naukę dla dzieci i młodzieży

Robotnicy fabryk zielonogórskich deklarują swój udział w Pożyczce

Już od wczesnych godzin rannych we wszystkich biurach, fabrykach, sklepach i spółdzielniach Zielonej Góry rozpoczęto subskrypcję Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. W dniu tym całe miasto przybrało odświętny wygląd. Nad domami i drzewami powiewają flagi narodowe, szturmówki, transparenty.

*

Ogromny fronton Zakładów Przemysłu Wełnianego **„Polska Wełna“** pięknie udekorowany. W fabryce panuje ruch. Za chwilę rozpoczynają się masówki związane z rozpisaniem pożyczki.

Fabryka ta jest jedną z największych w całym województwie. W 1949 roku zdobyła ona za dobrą pracę Sztandar Przechodni Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju i utrzymała go do tej chwili.

Komisję współdziałania, w skład której wchodzą niezorganizowani, partyjni, ZMP-owcy — powołano już z samego rana. Przewodniczącym komisji jest ZMP-owiec kol. **Rukawiczka.**

Rozpoczyna się masówka. Po przemówieniu prelegenta jako pierwszy zgłasza swój udział w pożyczce ZMP-owiec **kol. Pieńkowski,** deklarując 14-dniowy zarobek. Dalej zgłaszają swój udział **tow. Pawlak** — 14-dniowy zarobek, **ob. Ciszewska** 20-dniowy zarobek, **kol. Skóra** 15-dniowy zarobek.

Znamienne są wypowiedzi robotników, którzy podpisują pożyczkę.

Ośmiokrotny przodownik pracy wyrabiający około 200 proc. normy kol. Pieńkowski powiedział: „Podpisuję pożyczkę dlatego, że chcę abyśmy mieli więcej szkół, więcej maszyn, abyśmy rozbudowali przemysł, abyśmy stali się naprawdę silnym, niezależnym gospodarczo państwem, w którym wszystkim jego obywatelom będzie dobrze“.

Masówka kończy się. Wokół stolika, przy którym zbiera się deklaracje, stoją inżynierowie, robotnicy, urzędnicy. Gdy przychodzi na któregoś kolej z powagą bierze pióro i wpisuje ilość dniówek zadeklarowanych na pożyczkę. Ci ludzie rozumieją cel Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski i swoim wkładem chcą jak najbardziej przyczynić się do zrealizowania naszych wspaniałych planów.

*

W Fabryce Konstrukcji Stalowych **„ZASTAL“** masówka odbywa się w hali produkcyjnej. Wokół stoją robotnicy w zasmarowanych farbą i oliwą kombinezonach. Twarze skierowane są na prelegenta — widać, że sprawa pożyczki stała się dla nich sprawą bliską i drogą. Przecież kochają oni swoją ojczyznę, a pożyczka ta służy jej rozwojowi, przeznaczona jest na budowę potężnych nowych fabryk, domów mieszkalnych, miast.

O zrozumieniu przez robotników celów pożyczki świadczy wypowiedź **ZMP-owca kol. Bolesława Karalusa, absolwenta SPP, który deklarując swój 45-dniowy zarobek mówi „Wiem, że pieniądze które tutaj pożyczamy Państwu idą dla nas, idą na budowę nowych mieszkań, z których my robotnicy będziemy korzystali, idą na naukę dla dzieci i młodzieży. Ja sam uczyłem się w szkole SPP, dostawałem wyżywienie i nie kosztowało mnie to ani grosza i dlatego właśnie deklaruję swój udział w Narodowej Pożyczce Rozwoju Sił Polski“.**

Zobowiązania sypią się jedne za drugimi. Urzędnik **Kaczorowski** zgłasza 11 dniówek, robotnik **Krawczenko** 21 dniówek. Subskrypcję Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski **podpisało w dniu 19 czerwca około 80 proc. załogi.**

*

Na poczcie, przy okienku, gdzie nadaje się depesze — gwarno. Większość stojących — to ludzie, którzy w dniu rozpisania Pożyczki znaleźli się poza terenem pracy i telegraficznie zawiadamiają swoje zakłady pracy o wysokości subskrybowanej sumy. Stoi tu ob. **Jan Zych,** robotnik tartaczny z **Mieni pow. Mińsk Maz.,** który w Zielonej Górze przebywa na urlopie u krewnych. Deklaruje on swój 12-dniowy zarobek. Stoi **Stanisław Sickierski** urzędnik z **Wrocławia** i **Maciej Borowski,** student z **Torunia** — wszyscy oni poprzez swój udział w Narodowej Pożyczce Rozwoju Sił Polski, chcą przyczynić się do rozwoju naszej ojczyzny, do utrwalenia pokoju na całym świecie.

*

Uchwała Rządu o pożyczce spotkała się na terenie Zielonej Góry z gorącym przyjęciem ze strony mieszkańców. **W dniu 19 czerwca już ponad 60 proc. zakładów pracy kończyło zbieranie zobowiązań pożyczkowych.**

M. GÓRSKI

„Subskrybowanie pożyczki to wkład w walkę o pokój“

W świetlicy krakowskiej **Fabryki Sygnałów Kolejowych** zebrała się cała załoga, w tym 50 proc. młodzieży. Masówkę zagaił przewodniczący Rady Zakładowej tow. **Wilkosz,** a krótkie przemówienie na temat znaczenia i celu Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski wygłosił tow. Józef **Leinc.**

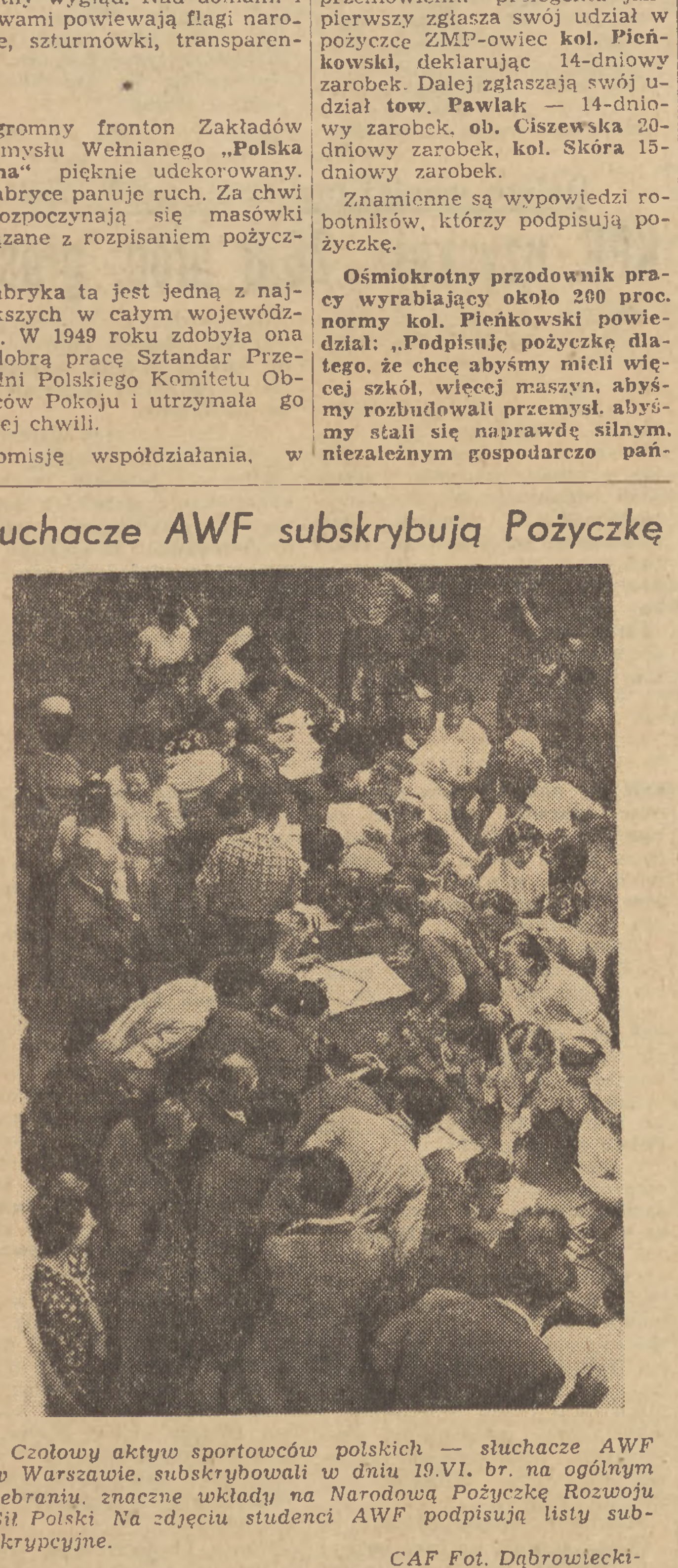
W dyskusji pierwszy zabrał głos kol **Józef Florek,** były brygadzista w oddziale podzespołów, obecnie radca młodzieżowy. — **„Subskrybowanie pożyczki, to wkład w walkę o pokój. Deklaruję zarobek 15 dni pracy“.**

To krótkie przemówienie powitano burzliwymi oklaskami. Kolejno zabierali głos starzy i młodzi, robotnicy, majstrowie i pracownicy administracyjni.

M. in. głos zabrał kol. **Kazimierz Fortuna,** syn górnika z Wieliczki. W Fabryce Sygnałów pracuje od 1948 roku, najpierw jako uczeń, a po ukończeniu szkoły zawodowej jako frezer. Kol. Fortuna ma zaledwie 19 lat. Cieszy się dużym zaufaniem załogi, a specjalnie młodzieży, nic więc dziwnego, że ZMP-owcy wybrali go na przewodniczącego Zarządu Zakładowego **„Jestem dzisiaj wykwalifikowanym robotnikiem, a zawdzięczam to Polsce Ludowej. Dumny jestem, że teraz ja, subskrybując pożyczkę, mogę pomóc Państwu“** — powiedział kol. Fortuna, deklarując zarobek 16 dni pracy z wpłatą w 5 ratach.

A. GAJZLER

Słuchacze AWF subskrybują Pożyczkę



Czołowy aktyw sportowców polskich — słuchacze AWF w Warszawie, subskrybowali w dniu 19.VI. br. na ogólnym zebraniu, znaczne wkłady na Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski Na zdjęciu studenci AWF podpisują listy subskrypcyjne.

CAF Fot. Dąbrowiecki-

Narodowa Pożyczka Rozwoju Sił Polski — to szybszy wzrost przemysłu i rolnictwa na naszych Ziemiach Odzyskanych

Powszechnym wysiłkiem całego narodu osiągniemy i przekroczymy sumę rozpisanej przez Rząd Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski!

Ze sportu

Zobowiązania produkcyjne sportowców dla uczczenia Zlotu Młodych Bojowników o Pokój

W związku ze zbliżającym się Zlotem Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie i XI Letnimi Akademickimi Igrzyskami Sportowymi sportowcy polscy podejmują liczne zobowiązania produkcyjne.

KOBIECA SEKCJA GIMNASTYCZNA DLA NIEZAAWANSOWANYCH

W ramach czynu zlotowego członkowie łódzkiego Włókniarza postanowili zorganizować kobiecą sekcję gimnastyczną. Dziewczęta w wieku lat 16 — 25, które nie miały jeszcze dotąd do czynienia z gimnastyką wyczynową ćwiczyć będą pod kierunkiem pięciu zawodniczek — przodownic gimnastyki.

LZS-y NIE POZOSTANĄ W TYLE

Sportowcy zrzeszeni w Ludowych Zespołach Sportowych żyją także zagadnieniem Zlotu. Pragną oni go uczcić pracą.

I tak np. w woj. szczecińskim LZS-y Chrząszczewo, Górki i Dziwnów urządzają boiska do piłki nożnej i siatkówki. Sportowcy Chrząszczewa zobowiązali się ponadto zdobyć do czasu Zlotu odznaki SPO. LZS Jaroszewo oraz LZS przy PGR Kozielice wspólnie z młodzieżą ZMP-owską uporządkują i odnowią świetlice młodzieżowe w swoich wsiach. Członkowie LZS Chomino zobowiązali się podnieść wydajność pracy a członkowie **LZS Piaski pomogą bezinteresownie przy żniwach.** 25 sportowców LZS przy spółdzielni produkcyjnej w Kołbaskowie pow. Szczecin zobowiązali się do chwili Zlotu przeprowadzić dalszych 5 prób na SPO.

Podobne zobowiązania podejmuje szereg innych LZS. W wyniku ich realizacji powstanie wiele nowych boisk, zostanie wykonanych szereg prac w świetlicach i na roli, a przede wszystkim wzrośnie świadomość społeczna sportowej młodzieży wiejskiej.

70 ODZNAK SPO W RACIBORZU

Ostatnio sekcja gimnastyczna raciborskiej Unii podjęła uchwałę, w której 70 jej członków zobowiązało się do dnia 24.6 br. ukończyć zdawanie wszystkich prób na SPO. Do tego też dnia sekcja zorganizuje 4 propagandowe pokazy gimnastyczne w pobliskich wsiach oraz pomoże stu osobom w przygotowaniach do SPO.

PIENIĄDZE Z MECZU NA FUNDUSZ SOLIDARNOŚCIOWY

W Poznaniu odbyło się niedawno towarzyskie spotkanie między drużynami Stali i Ogniwa. Dochód z tego meczu piłkarze przeznaczyli na Fundusz Solidarnościowy.

5 dni przed terminem ukończono remont kolejki linowej na Kasprowy

Na odcinku Myślenickie Turnie — Kasprowy wznowiono dnia 17 czerwca normalną komunikację pasażerską pomiędzy Zakopanem a Kasprowym Wierchem, przerwaną z powodu remontu.

Remont ten polegał na przesunięciu dwóch lin nośnych kolejki górnego odcinka, w celu zluzowania spracowanych części lin, oraz na wymianie dwóch lin przeciwwagowych.

Tego rodzaju prace remontowe podjęto w Polsce po raz pierwszy od chwili wybudowania kolejki.

20 - osobowa załoga, która pracowała przy remoncie ukończyła swe prace na 5 dni przed zaplanowanym terminem, zaoszczędzając 1080 pracogodzin.

Na budowlach socjalizmu

Cała załoga nie szczędzi wysiłków

aby pierwsze samochody opuściły jeszcze w tym roku Lubelską Fabrykę Samochodów Ciężarowych

Przed wojną Polska nie posiadała własnego przemysłu samochodowego. Zdana była całkowicie na łaskę zagranicznych eksporterów, którzy za grube dolary sprzedawali nam przestarzałe, nieekonomiczne typy wozów. Dziś budujemy wielki przemysł samochodowy. W r. 1955 produkować będziemy 37 tys. samochodów ciężarowych i osobowych. Przemysł ten opierać się będzie na produkcji: Starachowickiej Fabryki, Samochodów Osobowych na Żeraniu i Lubelskiej Fabryki Samochodów Ciężarowych, która ma jeszcze w tym roku rozpocząć produkcję.

Przedmieście starej części Lublina — miasta o wielkich tradycjach — lecz bez historii gospodarczej — całkowicie zmienia oblicze.

Na olbrzymim terenie **Lubelskiej Fabryki Samochodów**, obejmującym dziesiątki ha powierzchni, wre praca. Po wielkim placu budowy uwija się kilka tys. robotników. Niwelacja terenu wymagająca wykopania i przewiezienia ok. 300 tys. metrów sześciennych gliniastego lubelskiego lessu jest już na ukończeniu.

Ułożone już bocznice kolejowe dostarczają na teren budowy ok. 100 wagonów różnych materiałów dziennie. **Wielka centralna hala montażowa zapełnia się nowoczesnymi urządzeniami, dostarczanymi przez Związek Radziecki i wiele naszych fabryk.**

Obok powstaje następna hala. Przy wysokim rusztowaniu pracuje tu 47 brygada junaków SP, która stawia betonowy szkielet budynku z prefabrykatów, wykonywanych na samej budowie. 15 ton cementu i 5 tys. pustaków dziennie zużywa się do produkcji szedów, słupów, ścian, łuków i innych elementów budynków.

W wytwórni prefabrykatów, od której zależy tempo wznoszonych budynków, wielu robotników przekracza wysoko normę.

Np. ob. **Suchorowski** przy produkcji szedów osiąga **250 proc. normy.** Grupa zbrojarska brygadiera **Balkowskiego** przeciętnie wyrabia **200 proc. normy.** Współzawodniczą również brygady kobiece, na czoło których wysuwa się grupa **Stefanii Kowalczyk**, wyrabiająca przeciętnie **140 proc. normy.**

Cała załoga jako punkt swego robociarskiego honoru postawiła sobie za zadanie, że pierwsze samochody opuszczą fabrykę jeszcze w tym roku.

Szybko rośnie wspaniały nowoczesny zakład, w którym każda najdrobniejsza czynność robotnika i cały transport wewnątrz — fabryczny, będą zmechanizowane. Kompleks kilkunastu hal montażowych i obróbczych połączony będzie między sobą siecią konwejerów i taśm transportowych.

Z poszczególnych hal zmontowane już częściowo elementy samochodów sunąć będą na taśmach do głównej hali montażowej, a stamtąd — po przejściu przez taśmę główną — wychodzić będzie już gotowy, napełniony benzyną i smarami samochód z wypróbowanym silnikiem. Również wewnątrz wszystkich hal montaż poszczególnych elementów samochodów odbywać się będzie systemem taśmowym. **Robotnik nie będzie nic dźwigał, ani przesuwał — zrobią to za niego taśma i suwnica.**

Lakierowanie karoserii odbywać się będzie również mechanicznie w specjalnym pomieszczeniu. Wszystkie pistolety rozpylające lakier, będą zawieszone na odpowiednich blokach, aby ulżyć pracy robotnika. **Kabina do malowania wyposażona zostanie w najnowocześniejsze urządzenia wentylacyjne, wyciągające szkodliwe wyziewy lakierów.** Przy suszeniu polakierowanych samochodów stosować się będzie nowoczesną metodę naświetleniową, która ułatwia i przyśpiesza pracę. Nawet mycie samochodu przed opuszczeniem zakładu odbywać się będzie za pomocą automatycznych zmywaczek.

Specjalna siłownia zasili fabrykę w prąd. Budowany jest również rurociąg, który dostarczy zakładom odpowiedniej ilości gazu ziemnego. Zużycie tego gazu przez fabrykę będzie wielokrotnie wyższe niż obecne zużycie w całym Lublinie.

Przy fabryce wybudowane będą szatnie, łaźnie dla robotników, wygodne jadalnie, nowocześnie wyposażony ośrodek zdrowia i żłobki fabryczne.

Szybko powiększają się przyszłe kadry pracowników fabryki. Codzień zgłaszają się dziesiątki młodych synów chłopskich z okolicznych wiosek. Napływają również fachowcy z całego kraju. **Trzonem załogi przyszłej fabryki będzie młodzież, która albo już pracuje na budowie, albo kształci się na mechaników na specjalnie uruchomionych kursach w Lublinie.**

*

Na wiecu załogi, budującej Fabrykę Samochodów Ciężarowych w Lublinie — przodownik pracy Tadeusz Berezecki, wyrabiający 420 proc. normy, powiedział: „Słowa Premiera Cyrankiewicza dobrze zrozumiałem. Dlatego postanawiam zadeklarować 25 dniówek".

W cienkoprzędnej przędzalni

Kombinatu Bawełnianego w Piotrkowie Tryb. rozpoczęto montaż maszyn produkcyjnych

W potężnej hali cienkoprzędnej przędzalni budującego się **Kombinatu Bawełnianego w Piotrkowie Tryb.** wre intensywna praca.

W przygotowanych do montażu maszyn halach produkcyjnych robotnicy pod kierownictwem radzieckich inżynierów i techników rozpoczęli montaż maszyn produkcyjnych. W wielu rzędach stoją potężne zgrzeblarki najnowszej konstrukcji radzieckiej.

Nieco dalej specjalne brygady wyładowują tysiące części maszyn przędzalniczych, przygotowując je do montażu. **Tempo robót, które wyprzedziły harmonogram — zapowiada przyśpieszenie terminu uruchomienia przędzalni.**

O wiele miesięcy wyprzedza harmonogramy załoga montażowa przędzalni średnioprzędnej. Polscy monterzy, którzy zastosowali potokowy system montażu, wykonali w niespełna 3 miesiące prace w dziale zgrzeblarek, przewidziane na 8 miesięcy. Przy pracy w tej przędzalni na czoło załogi wybiła się brygada kobieca, której powierzane są do wykonania najbardziej precyzyjne roboty. A jeszcze 4 miesiące temu żadna z 15 kobiet, wchodzących w skład brygady, nie wiedziała jak się nazywa najprostsze nawet narzędzie.

Stefania Szczepanowska przybyła do Kombinatu jesienią ub. r. jako niewykwalifikowana robotnica. Najpierw pracowała przy pracach ziemnych, potem pomagała murarzom, a następnie po krótkim przeszkoleniu weszła do brygady montażowej. Dziś jest jedną z najlepiej pracujących monterek.

Technik **Zbigniew Rodewald** — zastępca kierownika przędzalni przybył do Piotrkowa z zakładów im. Stalina w Łodzi.

„W tej przędzalni — mówi — **przełamaliśmy oportunistyczne poglądy „starych" fachowców zapatrzonych w zachodnie wzory. Biorąc przykład z radzieckich techników i racjonalizatorów pokazaliśmy w praktyce, że przy odpowiedniej organizacji pracy można wykonać najtrudniejszą pracę szybko i dobrze. Ręki zapałowi robotników piotrkowskich, którzy kochają swą fabrykę, przyspieszymy o wiele miesięcy uruchomienie naszego Kombinatu".**

2.700 SOM-ów i 5.000 punktów gromadzkich udzieli chłopom pomocy

w tegorocznej kampanii żniwno-omłotowej

W okresie żniw i omłotów pracujący chłopi całego kraju korzystać będą z usług ponad **2.700 SOM i ok. 5.000 punktów gromadzkich**, wyposażonych w znacznie większe niż w ub. r. ilości maszyn żniwnych i omłotowych.

Maszyny spółdzielcze dokonają sprzętu zboża z obszaru ok. 660 tys. ha, czyli o 80 tys. większego niż w ub. r. Młocarnie przeprowadzą omłot 4.530 tys. kwintali ziarna, tzn. o przeszło 3 miliony kwintali więcej w porównaniu z ub. r.

W wielu spółdzielczych ośrodkach remonty maszyn i narzędzi rolniczych zostały już zakończone. Szczególnie pomyślnie przebiegają prace przygotowawcze w **SOM-ach okr. poznańskiego**, które poza sprawnym przeprowadzeniem remontów zebrały od chłopów największą ilość zamówień na wykonanie prac żniwno - omłotowych. W województwie tym **przoduje SOM w Sierakowie, pow. Międzychód. Dzięki planowej, zespołowej pracy wszystkie maszyny żniwne wyremontowano już w kwietniu br.**

85 proc. załogi Kombinatu w Andrychowie podpisało pożyczkę

Do godz. 11-ej dnia 19 bm. listy subskrypcyjne **podpisało 85 proc. załogi powstającego w Andrychowie kombinatu włókienniczego.** Dotychczas załoga tego obiektu przeznaczyła na pożyczkę zarobek z 4.700 robocczo - dniówek. Wielu cieśli, zbrojarzy i betoniarzy zadeklarowało po 16, 18, 20 i więcej dniówek. **Liczni robotnicy postanowili wpłacić deklarowane sumy w 3, 4 lub 5 ratach miesięcznych.**

Policja zachodnio-niemiecka atakuje młodych bojowników o pokój

Policja zachodnio-niemiecka zaatakowała w pobliżu PETERSBERGA wiec 2.500 członków FDJ, którzy zebrali się w sprawie przygotowań do Zlotu Berlińskiego. Młodzież zajęła energiczną postawę wobec brutalnej napaści. Policja Adenauera zaaresztowała wiele osób, wśród których są ciężko ranni. Warto zaznaczyć, że Petersberg jest siedzibą Wysokiej Komisji Alianckiej, gdzie niedawno Eisenhower ucztował w towarzystwie hitlerowskich generałów.

23 bm. zakończenie roku szkolnego

Ministerstwo Oświaty ustaliło termin zakończenia roku szkolnego 1950-51 w szkołach podstawowych i średnich ogólnokształcących oraz w zakładach kształcenia nauczycieli na dzień **23 czerwca br.**

We wszystkich szkołach uroczyste zakończenie roku połączone z rozdaniem świadectw rocznych nastąpi w dniu tym o godz. 8 rano. Młodzież przygotowuje na ten dzień bogaty program artystyczny.

Już 25 bm. rozpocznie się pierwszy turnus wczasów letnich dla dzieci i młodzieży.

5 milionów głosów uzyskanych przez Komunistyczną Partię Francji — to potężna zapora przed machinacjami podżegaczy wojennych

Żadne powojenne wybory w Europie nie znalazły tak żywego oddźwięku w prasie amerykańskiej, jak ostatnie wybory do parlamentu we Francji. „**Wybory francuskie są wielką próbą polityki amerykańskiej** — pisał dziennik „New York Times". — **Ich wynik będzie miał ogromne znaczenie nie tylko dla Francji, lecz dla wszystkich krajów paktu atlantyckiego**". A reakcyjny polityk francuski, Reynaud, stawiał sprawę jeszcze wyraźniej. „**Waszyngton** — mówił on — **interesuje się przede wszystkim dwoma zagadnieniami: ile głosów stracą komuniści i ile dywizji wystawi Francja**"; przy czym stosunek tych dwóch zagadnień był odwrotnie proporcjonalny — im więcej głosów stracą komuniści, tym więcej dywizji dla armii atlantyckiej będzie mógł rząd francuski wystawić.

Aby podkreślić znaczenie, jakie przywiązują do wyniku wyborów, Stany Zjednoczone wysłały do Paryża gen. Bradley'a, szefa połączonych sztabów USA, który razem z gen. Eisenhowerem, wodzem armii atlantyckiej, miał wywrzeć odpowiedni nacisk, aby wybory odbyły się po myśli imperialistów amerykańskich.

Sami Amerykanie określili zresztą, jaki wynik wyborów we Francji będą uważali za zadawalający dla siebie. Waszyngtoński korespondent paryskiego tygodnika „Match" donosi przed wyborami: **„Jeśli komuniści uzyskają mniej niż dwa miliony głosów, będzie to sukces polityki amerykańskiej; jeśli uzyskają 3 do 4 milionów głosów, oznaczać to będzie, że wzrost wpływów komunistycznych we Francji został zahamowany; jeśli komuniści uzyskają ponad 4 miliony głosów, oznaczać to będzie poważną porażkę dla Stanów Zjednoczonych, a jeśli na komunistów padnie więcej niż 5 milionów głosów, będzie to klęska amerykańskich planów obrony Europy" (czytaj — wojny).**

NA KANDYDATÓW KOMUNISTYCZNEJ PARTII FRANCJI PADŁO W WYBORACH PONAD 5 MILIONÓW GŁOSÓW.

Mimo oszukańczej ordynacji wyborczej, która, jak przyznaje londyński „Daily Telegraph", miała na celu wprowadzenie w błąd ludności; mimo terroru rozpętanego przez policję i bojówki de Gaull'a; **mimo skreślenia z list wyborczych przeszło miliona osób i unieważnienia DRUGIEGO miliona kartek wyborczych** — Komunistyczna Partia Francji wyszła z wyborów jako najsilniejsza partia polityczna w kraju.

Rezultat wyborów, który natchnie obrońców pokoju na całym świecie do jeszcze bardziej zdecydowanej walki z niebezpieczeństwem wojny, został przyjęty — jak można było przypuszczać — z ogromnym rozczarowaniem przez rządzące koła w Stanach Zjednoczonych. **„Nie łudźmy się** — stwierdza „New York Daily Mirror". — **Wyniki wyborów dowodzą, że znaczna, dobrze zorganizowana część narodu francuskiego nie jest po naszej stronie i nie będzie po naszej stronie w wypadku wojny".** A inny reakcyjny dziennik amerykański „New York Daily News" wtóruje: **„W istocie rzeczy przegrali wybory dwaj Amerykanie: niejaki Truman i niejaki Eisenhower. Francuzi widzą, że ci dwaj ludzie mają zamiar uczynić z Francji wielkie pole bitewne. Otóż Francuzi nie chcą spełnić tej roli".**

„Pięć milionów głosów uzyskanych przez listy przedstawione przez Partię Komunistyczną — stwierdza oświadczenie KPF — **stanowią potężną zaporę przed machinacjami podżegaczy wojennych".** Na Partię Komunistyczną głosowały najżywotniejsze siły Francji: podstawowa część mas pracujących, robotnicy wielkiego przemysłu, górnicy, dokerzy, chłopi pracujący i robotnicy rolni, postępowa inteligencja — najwybitniejsi uczeni artyści i pisarze.

To, że rozdział mandatów do parlamentu nie odzwierciedla układu sił w kraju, że **komuniści, którzy zdobyli jedną czwartą głosów uzyskali zaledwie jedną szóstą mandatów** — jest wynikiem oszukańczej ordynacji wyborczej, która dała premię, w postaci dodatkowych mandatów, partiom reakcyjnym połączonym w koalicje antykomunistyczne. Ale ordynacja nie potrafi sfałszować rzeczywistości. **Każdy deputowany komunistyczny w parlamencie** — a jest ich przeszło 100 — **reprezentuje co najmniej 60.000 wyborców, podczas gdy deputowani innych partii reprezentują połowę tej liczby lub nawet mniej.**

Wybory we Francji dowiodły, że szerokie masy narodu francuskiego ze wstrętem odrzucają zdradziecką politykę partii prawicowych, które zaprzedają kraj imperialistom amerykańskim. Ale w parlamencie nastąpiło wyraźne przegrupowanie sił na prawo; najsilniejszą partią prawicy została faszystowska partia de Gaulle'a, chociaż i ta partia **otrzymała o 15 proc. głosów mniej** niż w wyborach samorządowych w 1947 r. (W poprzednich wyborach do parlamentu w 1945 r. gaulliści nie brali udziału).

To przegrupowanie jest wynikiem **jawnego kursu na faszyzm.** Imperialiści amerykańscy i ich burżuazyjni pachołkowie we Francji zdają sobie sprawę, że nie mogą rządzić dalej starymi metodami i dlatego chcieliby zaprowadzić rządy dyktatorskie. Wzrost wpływów gaullistowskich, na tle **ogólnego spadku wpływów partii prawicowych**, świadczy o słuszności ostrzeżenia Partii Komunistycznej, że przed narodem francuskim staje wybór: „albo pokój i demokracja albo wojna i faszyzm".

Reakcja francuska, w okresie przedwyborczym czyniła wiele wysiłków, aby zamaskować swoje prawdziwe oblicze. Tak, dla przykładu, decyzja ułaskawienia zdrajcy Petaina, hitlerowskiego gauleitera Francji mimo, że ogłoszona 8 czerwca, została oficjalnie podana do wiadomości dopiero po ukończeniu głosowania w dniu 17 czerwca. Prasa amerykańska nie robiła żadnej tajemnicy, że konferencja zastępców ministrów spraw zagranicznych w Paryżu jest umyślnie przeciągana, aby nie zrazić wyborców francuskich do partii rządzących. Te same gazety doniosły, że „ważne decyzje w związku ze wzmożeniem remilitaryzacji Niemiec zachodnich i wzmocnieniem paktu atlantyckiego, zostały odłożone ze względów politycznych aż po wyborach francuskich".

Nie ulega wątpliwości, że po wyborach, w sposób jeszcze bardziej jaskrawy niż dotychczas, nastąpi zdemaskowanie prawdziwego oblicza reakcyjnych polityków, którzy związali się z de Gaulle'm. Odnosi się to szczególnie **do prawicowych przywódców socjalistycznych, prowadzących na rozkaz zza oceanu rozbijacką działalność wśród klasy robotniczej.**

*

W krótkich odstępach czasu w dwóch największych krajach Europy zachodniej: we Francji i we Włoszech odbyły się wybory, w których wziął udział bardzo wysoki, bo sięgający ponad 80 procent ludności. Rezultaty wyborów w obydwóch krajach wykazują, że **pod przewodem partii komunistycznych, powstają tam szerokie fronty narodowe walki o pokój, demokrację i wolność.** Rezultaty tych wyborów świadczą, że **ani terror reakcji, ani groźby amerykańskich gauleiterów nie potrafiły załamać oporu narodów przeciwko polityce zbrojeń i przygotowań wojennych.** Rezultaty wyborów dowodzą, że **miliardy dolarów wpakowane przez imperialistów amerykańskich w przekształcenie Francji i Włoch w bastiony imperializmu amerykańskiego w Europie, nie przyniosły oczekiwanych na Wall Street dywidend. Rezultaty wyborów to klęska amerykańskich planów atlantyckich. Narody Francji i Włoch, a z nimi razem wszystkie narody Europy zachodniej, zdecydowanie przeciwstawiają się amerykańskiej polityce wojny.**

A. S.

Dalsze wyniki wyborów we Francji

KPF uzyskała 26,8 proc. głosów

We Francji podano do wiadomości, że na 24.544.565 uprawnionych do głosowania osób głosowało 19.200.000.

Obliczono dotąd 18.678.013 głosów. **Największą ilość głosów otrzymali komuniści, którzy uzyskali 26,8 proc. wszystkich oddanych głosów (przeszło 5 milionów głosów). SFIO** (prawicowi socjaliści) otrzymali 14,7 proc. głosów, **gaulliści** — 21,6 proc., **MRP** (partia katolicka) — 11,9 proc., **ugrupowania radykałów** — 11,7 proc., **unia niezależnych, — partii chłopskiej i republikanów**—13,2 proc.

Jak widać z powyższego, **w wyniku dalszych obliczeń partia komunistyczna wyprzedziła jeszcze bardziej pozostałe partie polityczne.**

Pomimo dalszego wzrostu głosów oddanych na partię komunistyczną, **komisje wyborcze korzystają z wszelkich pretekstów i oszukańczych tricków, by bezprawnie zmniejszyć ilość mandatów zdobytych przez partie komunistyczną.**

Ostateczne i pełne wyniki wyborów do parlamentu francuskiego nie zostały jeszcze ogłoszone.

W 10 rocznicę napadu hitlerowskiego na Związek Radziecki **(II)**

Jak burżuazja polska pomagała Hitlerowi

I.

W imperialistycznych przygotowaniach, które zmierzały do umożliwienia Hitlerowi napaści na Związek Radziecki nie mała rola przypadła rządom sanacyjnym w Polsce. Do tej roli sanacja była zresztą dobrze przygotowana. Zarówno jej rodowód wywodzący się z austro-niemieckiego wywiadu, jak i udział całej burżuazji polskiej w haniebnej interwencji przeciwko Krajowi Rad — ręczył Hitlerowi, że znajdzie w klice sanacyjnej, rządzącej podówczas Polską, wiernego i oddanego sobie sojusznika. I nie zawiódł się.

Był rok 1932. W tym czasie kapitaliści amerykańscy doszli do przekonania, że tylko dyktatura może uratować ich inwestycje w Niemczech i poparli Hitlera. Również w Polsce w tym czasie zaszła zmiana na stanowisku ministra spraw zagranicznych: zaufany angielskich i francuskich bankierów, August hr. Zaleski ustąpił swego miejsca Beckowi, znanemu agentowi niemieckiemu, którego w 1923 r. marszałek Foch kazał wydalić z Francji za szpiegostwo na rzecz Niemiec. Były to wstępne manewry do zawarcia wojennego przymierza między hitlerowskimi Niemcami i burżuazyjną Polską, przymierza skierowanego przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

W 1933 r. Hitler doszedł do władzy, a już w rok później takie przymierze zostało zawarte. Cel tego przymierza został tak scharakteryzowany przez faszystowski dziennik **„Volonta d'Italia"** (8. 3. 34 r.) **„W wypadku przerodzenia się konfliktu sowiecko - japońskiego w wojnę, Niemcy będą mogli zająć Ukrainę, zaś Polska Litwę i Białoruś, ustępując równocześnie Niemcom ziemie na zachodzie..."** Ten zdradziecki, antynarodowy plan wojny zaborczej u boku faszystowskich Niemiec jest po dziś dzień najskrytszym marzeniem niedobitków polskiej burżuazji. Jest to **ten sam plan, który zawiózł niedawno do Bonn, aby przedstawić go Adenauerowi, następcy Hitlera, Józef hr. Lipski, który w 1934 r. był ambasadorem Polski w Berlinie.**

Konflikt radziecko - japoński nie przerodził się w wojnę, i plany wspólnej rozbójniczej wyprawy musiały zostać odłożone. Ale burżuazja Polska prześcigała się w składaniu dowodów uległości wobec Niemiec. Obóz endecki głosił w kraju chwałę reżimu hitlerowskiego, a rząd sanacyjny występował w roli orędownika sprawy hitlerowskiej na arenie międzynarodowej. Na polecenie Hitlera, Beck sprzeciwia się w Lidze Narodów potępieniu Włoch faszystowskich za napaść na Etiopię. Jest pierwszym, który uznaje buntowniczy rząd Franco. Razem z ówczesnym prezydentem Mościckim, Beck wyjeżdża do Rumunii, aby nakłonić rząd do niezawierania paktu pomocy z Francją i Czechosłowacją, a następnie powtarza ten sam manewr w Jugosławii. Wszystko to ma na celu izolowanie Czechosłowacji, która po zagarnięciu przez Hitlera Austrii, ma stać się następną ofiarą Hitlera.

A tymczasem rząd sanacyjny odrzuca radzieckie propozycje przedstawione na konferencji rozbrojeniowej przez szefa delegacji ZSRR, Litwinowa.

W 5-tym numerze „Czerwonego Sztandaru" z 1936 r. nielegalnego organu KPP czytamy: **„Związek Radziecki zaofiarował pomoc całej, potężnej, robotniczo - chłopskiej Czerwonej Armii na obronę granic polskich przed każdym najazdem z zewnątrz. Ten pakt sanacja odrzuciła".** I w tym samym roku nielegalne, komunistyczne „Wiadomości" przestrzegały **„Jedynie i wyłącznie od Polski zależy naprawienie stosunków ze Związkiem Radzieckim... Naród polski domaga się oddawna zerwania sojuszu z Hitlerem. Przy pomocy sojuszu z sanacyjnym rządem polskim, Hitler przeprowadza plany wojenne, które obrócą się przeciwko samej Polsce. Sojusz z Hitlerem jest wzmocnieniem złowrogiej potęgi, która jutro może spaść na lud Polski".**

II.

We wrześniu 1938 roku spotkali się w Monachium premierzy Angli i Francji z Hitlerem i Mussolinim. Z daleka patronowali tej konferencji kapitaliści amerykańscy, których o planach Hitlera poinformował jego specjalny wysłannik i osobisty adiutant, **kpt. Wiedemann.** Amerykańscy, angielscy i francuscy imperialiści postanowili oddać na łup Hitlerowi Czechosłowację. **I wówczas, jak szakal kroczący w ślad drapieżcy, rząd sanacyjny sięgnął po Śląsk zaolziański.**

To „wielkie zwycięstwo", o którym gardłowała prasa burżuazyjna było w istocie wielką klęską. **Pomagając w grabieży Czechosłowacji przez Hitlera, sanacja pomogła niemieckim faszystom w zajęciu wygodnych pozycji strategicznych** dla okrążenia, a potem pogromu Polski. Koła rządzące Polską i tu trzeba podkreślić — **za aprobatą reakcyjnego kierownictwa PPS i Stronnictwa Ludowego — sprzedały interesy narodu w imię ciasnych, klasowych interesów.**

Chociaż w tym czasie cała prasa światowa zastanawiała się kto będzie następną ofiarą agresji hitlerowskiej i wskazywała na Polskę, burżuazja polska była jak najlepszej myśli. Antyradziecki spisek monachijski utwierdzał sanację w przekonaniu, że służba Hitlerowi opłaci się. **Koła rządzące Polską widziały już siebie we wspólnym z Hitlerem marszu na wschód po ziemie białoruskie i ukraińskie.** W Berlinie ambasador Lipski zapewniał Hitlera, że **„w dowód wdzięczności rząd Polski wystawi mu pomnik w Warszawie".**

III.

Zbliżał się ostatni akt tragedii. 23 maja 1939 roku Hitler wyjaśniał kierownikom sztabu wojennego, dlaczego zamierza uderzyć na Polskę.

„Gdańsk nie jest wcale obiektem obecnego zatargu. Wewnętrzna siła oporu przed komunizmem w Polsce jest słaba. Dlatego Polska ma wątpliwą wartość jako bariera przeciwko Rosji. Dlatego też nie może być mowy o oszczędzaniu Polski i stajemy wobec konieczności powzięcia decyzji — zaatakować Polskę przy najbliższej sposobności. Tym razem będzie wojna. Naszym zadaniem jest izolować Polskę. Izolacja zadecyduje o wyniku".

I nawet teraz, kiedy wojna wydaje się nieunikniona, rząd sanacyjny robi wszystko, aby pomóc Hitlerowi. **„Najważniejszą rzeczą jest izolować Polskę".** Rząd robi wszystko, aby odtrącić wszelką pomoc i pozostawić kraj własnemu losowi.

Skuteczną pomoc Polska może otrzymać tylko od Związku Radzieckiego. W tę stronę zwracają się nadzieje mas pracujących, narodu. Ale rząd sanacyjny odrzuca wyciągniętą dłoń. Przez swego ambasadora w Moskwie oświadcza, że „pomoc Związku Radzieckiego jest mu niepotrzebna".

Zaślepiona w swej nienawiści do Związku Radzieckiego, sanacja ciągle jeszcze ufała, że do wojny nie dojdzie, że Hitler „opamięta się" i nie zechce stracić tak cennego sojusznika, że, wreszcie, państwa zachodnie zmuszą go do opamiętania. **Jak to, przecież W. Brytania dała Polsce gwarancje?!**

Owszem, Anglia dała Polsce gwarancje, **ale był to wyłącznie dyplomatyczny manewr, mający ułatwić przetargi z Hitlerem.** Jak mało znaczenia Anglia rzeczywiście przywiązywała do tych gwarancji, świadczy rozmowa przeprowadzona przez specjalnego wysłannika Goeringa Wohlthata (dziś przedstawiciela Niemiec Zachodnich w administracji planu Marshalla), z sekretarzem generalnym brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych, Wilsonem w sierpniu 1939 r.

Wohlthat: Anglia zdaje sobie chyba sprawę, że losy pokoju światowego złożyła w ręce drugorzędnych polskich urzędników i wojskowych?

Wilson: Porozumienie angielsko - niemieckie uwolniłoby całkowicie, rząd brytyjski od przyjętych w obecnej chwili zobowiązań gwarancyjnych wobec Polski.

W Londynie trwały przetargi, a w Warszawie wbrew wszelkiemu rozsądkowi, rząd sanacyjny miał jeszcze nadzieje na jakiś nagły zwrot i porozumienie się z Hitlerem, o które tak usilnie zabiegał. Na życzenie ambasadorów Anglii i Francji 29 sierpnia 1939 roku rząd odkłada zarządzoną już mobilizację na 48 godzin, a policjanci zdzierają z murów Warszawy afisze mobilizacyjne.

Atak wojsk niemieckich, uzbrojonych przez kapitalistów amerykańskich i angielskich, zastał Polskę bezbronną, nieprzygotowaną, osamotnioną. **Droga zdrady, którą kroczyła burżuazja polska od pierwszej chwili zdobycia władzy, doprowadziła do tragedii wrześniowej.**

Bohatersko walczył przez ponad 3 tygodnie lud polski, naród polski z hitlerowską nawałą. Wbrew zdradzieckiej polityce sanacji — naród polski stawiał czoło pancernym oddziałom Hitlera, wtedy kiedy szosą zaleszczycką mknęły w stronę granicy obładowane limuzyny sanacyjnych dygnitarzy i generałów.

Hordy faszystowskie, wykarmione amerykańskimi dolarami, pchnięte przez imperialistów posunęły się na wschód do granic Związku Radzieckiego, aby za półtora roku uderzyć na pierwsze w świecie państwo robotników i chłopów.

TOMASZ ATKINS

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet Nakład RSW „Prasa". ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii WP nr 11. TELEFONY: Centrala 8-69-81. Redaktor Naczelny: 8-76-61. Dział Korespondentów i listów 8-78-24. Redakcja nocna: 7-81-22.
Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch", Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12. Centrala Telefoniczna 8-04-20, 22, 23, . . . 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo - Telekomunikacyjne na konto PKO I-15208 oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 12
4 5 6 i Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna — zł 1.80, kwartalna — zł 5.40. Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12, tel.: 8-01-80 — 90. Skład i druk Zakłady Graficzne Domu Słowa Polskiego. Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione.
2-B-32954